



RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rzepiennik Strzyzewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kolkówka, Olszyny, Turza

Rok 13/14

Nr 4/1 (50/51) 2003/2004

cena 3 zł



Przedszkolaki z Turzy



Mikołajki



"Jaś i Matgosia"



Jasełka



"Czerwony Kapturek"



Bal karnawałowy



Pączki i faworki
u babci Honorki

Drodzy Czytelnicy

Grudzień, na polu zimno i mroźno, a w naszej redakcji ciepło, wręcz gorąco. Nastroje optymistyczne, wydajemy już 50 numer „Rzepiennika Wczoraj i Dziś”. Czekaliśmy na to wydarzenie 12 lat. Jak uczcić ten jubileusz? W jaki sposób wyrazić naszym Czytelnikom wdzięczność za to, że przez te lata zawsze są z nami, że nas wspierają, pomagają, że po prostu SA. W głowach zamęt, kołaczą się różne myśli, padają różne propozycje:

- Całą gazetę zrobić na wesoło – pokazać nasz świat przez różowe okulary - *bzdury*
- 12 lat to kawał historii, potraktujmy to wydanie wspomnieniowo, przypomnijmy o czym pisaliśmy – *bezpiecznie, ale nudno*
- To może rachunek sumienia, przyznajmy się do błędów, gramatycznych i stylistycznych, do pomyłek - *lepiej zapomnieć*
- Utwórzmy rubrykę – plotki i ploteczki – kto, z kim, kiedy, ile razy, to się będzie czytało - *ale po co?*
- Przypomnijmy wszystkim, którzy pisali w gazecie, podziękujmy im bo tylko dzięki takim ludziom nasza gazeta jest żywa i ciekawa - *to prawda*
- Zachęćmy tych, którzy jeszcze nie pisali u nas, może nabiorą ochoty, przecież wokół nas jest tylu ciekawych, mądrych ludzi, gazeta stałaby się jeszcze lepsza i bardziej urozmaicona - *zachęcamy*
- A może konkurs fotograficzny z nagrodami? - ZGODA!

Pejzaż zimowy - grafika Marii Kurzei



Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku

życzy Redakcja

I konkurs fotograficzny MOJA - TWOJA - NASZA GMINA regulamin

1. **Celem** konkursu jest pokazanie piękna naszej lokalnej ojczyzny jaką jest gmina Rzepiennik Strzyżewski w fotografii.
2. **W konkursie** mogą wziąć udział dzieci, młodzież i dorośli, przysyłając fotografie związane z gminą Rzepiennik Strzyżewski, w trzech tematach:
 - a) **Ludzie**
 - b) **Wydarzenia**
 - c) **Miejsca, obiekty**

Konkursowe zdjęcia, powinny mieć format nie mniejszy niż pocztówka - A6 i nie większy niż A4, nie mogą być zginane i łamane. Każde zdjęcie powinno być na dołączonej do konkursowej pracy kartce opisane: tytuł – temat zdjęcia, imię i nazwisko wykonawcy, wiek, adres – miejscowość, numer domu, kod pocztowy, numer telefonu.

Jeden uczestnik może dostarczyć najwyżej trzy zdjęcia w każdym temacie, maksymalnie 9 zdjęć.

3. **Prace** konkursowe należy dostarczać do siedziby redakcji: Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z siedzibą w Rzepienniku Suchym, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Suchy 200.

4. Termin

Konkurs trwa przez cały 2004 rok. Prace należy dostarczać do siedziby redakcji, od 1 stycznia do 1 grudnia 2004 r., pocztą lub osobiście w każdy czwartek w godzinach od 8 do 16.

Koszty dostarczenia prac - koszt przesyłki lub dojazdu, pokrywają uczestnicy osobiście.

5. Rozstrzygnięcie

Komisję konkursową powoła redakcja gazety „Rzepiennik Wczoraj i Dziś”. Konkurs zostanie rozstrzygnięty w grudniu 2004 roku. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w 55 numerze gazety Rzepiennik Wczoraj i Dziś. Komisja konkursowa za najlepsze prace przyzna nagrody i wyróżnienia. Za I miejsce przewidujemy telefon komórkowy. Decyzja komisji konkursowej jest ostateczna. Wyróżnione prace będą też publikowane w gazecie. (red)

PRZEDSZKOLA – DLA DOBRA DZIECI

Na Sesji Rady Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim, 30. października podjęto uchwałę intencyjną o utworzeniu zespołu szkół w Turzy, obejmującego szkołę podstawową i gimnazjum. Domagali się tego mieszkańcy wsi w obawie, by ich dzieci w przyszłości nie musiały dojeżdżać do gimnazjum w Rzepienniku Biskupim. Dobrze, że radni przychylni się do prośby rodziców z Turzy.

Zespół szkół jest tworzony przede wszystkim dla dobra dzieci, a szczególnie ich bezpieczeństwa, a oto wszystkim chodzi.

Natomiast zaskoczyła mnie niechęć nielicznych radnych do przedszkoli.

Padły słowa: „włączyć przedszkole w Turzy do zespołu szkół, niech nie będzie na garnuszku gminy i będziemy mieć problem z głową...”.

Pytam: czyjej głowy? Na pewno nie p. Wójta, bo jest głową całej gminy i cieszy Go każda dobrze pracująca placówka. Sprawa wychowania najmłodszych nie może być obojętna dla nikogo. Po utworzeniu zespołu szkół w Turzy przedszkole ze względów wychowawczych i ze względu na bezpieczeństwo dzieci powinno zostać w swoim budynku jako odrębna placówka.

Budynek przedszkola posiada odpowiednie zaplecze, jest przeprowadzony remont, na każdym miejscu widać ogromną pracę dyrektorki przedszkola i całego

personelu. Jest naprawdę świetnie pracującą placówką. Do przedszkola uczęszcza 40 dzieci, w tym 21 sześciolatków. Dzieci czują się jak w rodzinie, a rodzice chętnie uczestniczą w życiu placówki. Po włączeniu do Unii Europejskiej będzie powszechny obowiązek edukacji przedszkolnej. Już teraz można skorzystać z pieniędzy unijnych na tworzenie placówek przedszkolnych.

Na ten temat bardzo obszernie – mówiła p. minister edukacji K. Łybacka w programie 1 Polskiego radia. W krajach Unii rozwinięta jest szeroka sieć przedszkoli państwowych i prywatnych. Bardzo zamożni rodzice, którzy zatrudniają opiekunki, oddają dzieci przynajmniej na 4 godziny do przedszkola, by dziecko od najmłodszych lat przygotowywało się do życia

społecznego, by umiało znaleźć swoje miejsce w grupie.

Najbardziej kochający rodzice nie są w stanie zapewnić tak wszechstronnej opieki. Dzieci przebywające w przedszkolu szybciej się rozwijają umysłowo, lepiej sobie radzą w klasach początkowych.

Do Unii wstąpimy 1 maja 2004r., a więc już trzeba myśleć, w jaki sposób zapewnić powszechną edukację przedszkolną w naszej gminie, nie tylko na poziomie zerówek, ale i dla dzieci młodszych (3 – 5 lat). Problem przedszkoli musi być nie tylko na głowie, ale i w głowie p. Wójta, radnych i nas wszystkich mieszkańców gminy.

M. Noga

Z ŻYCIA PRZEDSZKOŁA PUBLICZNEGO W TURZY

*„Nie wszystkie kwiaty zakwitają razem
- każdy ma swój czas i porę.
Niech to dla nas będzie drogowskazem...”*

Słowa te, towarzyszą nam w codziennej pracy przedszkola. Kiedy myślimy o przedszkolu, myślimy przede wszystkim o dziecku, które do nas trafia. Jakie są dzieci uczęszczające do przedszkola?

Bardzo różne. Są dzieci doskonale rozwijające się pod względem psychicznym i fizycznym ale są również takie, które mają problemy adaptacyjne, emocjonalne, społeczne, rozwoju mowy itp. Jedne potrzebują więcej troski opieki, inne mniej, ale wszystkie potrzebują naszego serca.

Dla większości rodziców dziecko jest największym skarbem. Takim skarbem jest również dla nauczycieli pracujących w przedszkolu, dlatego każde dziecko rozpoczynające edukację przedszkolną witamy z radością.

Aby dzieci w naszym przedszkolu czuły się dobrze, staramy się stworzyć jak najlepszą atmosferę – drugi dom. Wspieramy wszechstronny rozwój dziecka. Traktujemy dziecko i jego rodziców jak partnerów. Rodzice są mile widziani w naszym przedszkolu, cenimy sobie ich rady i informacje dotyczące dzieci.

Rodzice doceniają rolę przedszkola w wychowaniu dziecka, starają się mimo trudnej sytuacji finansowej, posłać swoje dziecko do przedszkola, przynajmniej na dwa lata przed szkołą.

Dzieci od najmłodszych lat uczą się samodzielności, pomagania innym, wspólnej zabawy w grupie rówieśniczej. Przyzwyczajają się do dbania o ład i porządek, o higienę osobistą. Uczą się kultury spożywania posiłków. Pod okiem nauczycielek dzieci wyrabiają nawyk dbania o własne zdrowie i wygląd zewnętrzny.

W przedszkolu dzieci przygotowują się do podjęcia nauki w szkole, poprzez różnorodne formy pracy. Poznają literki, uczą się czytać, liczą, rysują, malują, lepia, wycinają...

Przygotowanie do przekroczenia progu szkolnego bez obaw, rozpoczynamy na początku września gdy absolwenci przedszkola odwiedzają nas, już jako pierw-

szoklasiści. Wykorzystujemy te spotkania, aby ich młodszych kolegów zainteresować wyposażeniem ucznia. Przedszkolaki mają czas na miłą pogawędkę o szkole i mogą obejrzeć podręczniki, zeszyty, przybory.

Częsty pobyt w ogrodzie sprzyja wzmocnieniu organizmu. Dziecko uczy się bezpiecznego korzystania urządzeń ogrodowych.

Spacer i wycieczki w teren o różnych porach roku, dają możliwość obcowania z przyrodą, rozwijają wraz-



Podstawową formą działalności dziecka przedszkolnego jest zabawa. W zabawach konstrukcyjnych rozwijają wyobraźnię przestrzenną, inwencję twórczą i manualną.



Zabawy ruchowe i ćwiczenia gimnastyczne prowadzone systematycznie wpływają na prawidłowy rozwój sylwetki dziecka.

liwość i dostarczają wiadomości o środowisku przyrodniczym.

Zwyczajem stały się wyprawy na miejsce ogniskowe w Turzy.

Wyprawy te dostarczają dzieciom wiele radości.



Pieczenie kiełbasek na powitanie lata.

Podczas powitania jesieni we wrześniu br. było wiele atrakcji: zabawy tropiące, zabawy z kolorową chustą animacyjną, szukanie niespodzianek ukrytych pod drzewami, śpiewy i tańce, a najwięcej było radości z pieczenia ziemniaków i śmiechu z umorusanych buziaków.

W czasie pobytu w przedszkolu dzieci poznają pracę ludzi w różnych zawodach. Zapraszają gości do przedszkola lub odwiedzają w miejscach pracy. Działalność wychowawczo-dydaktyczna przedszkola ściśle związana jest z wydarzeniami wyznaczonymi przez kalendarz: Andrzejki, Mikołajki, Wigilia, Choinka, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki itd.



Andrzejkowe wróżby. Dzieci poznają zwyczaje związane ze świętami, uczą się podtrzymywania tradycji, a także utrzymują rodzinny nastrój w przedszkolu.



Tradycją przedszkola są urodziny przedszkolaków. Każde dziecko ma swój uroczysty dzień, kiedy to koleżdy śpiewają sto lat solenizantowi podrzucanemu na kolorowej chuście, rysują laurki, składają życzenia i wręczają „jajko niespodziankę”. Wszystkie dzieci częstowane są cukierkami, które smakują wyjątkowo.

Uroczystości w naszym przedszkolu to niecodzienne wydarzenia. Przygotowania do nich wplatane są w treść zajęć. Stroje i rekwizyty przygotowują nauczycielki i rodzice. Próby do inscenizacji sprawiają dzieciom wiele radości. Mali aktorzy chętnie prezentują swoje umiejętności przed rodzicami, babciami i dziadkami, oraz kolegami ze szkoły. Przedstawiły między innymi bajki: „Czerwony Kapturek”, „Jaś i Małgosia”, „O wiewiórce Łupiskórcie”, „Pączki i faworki u Babci Honorki”, „Leśne Duszki i Grzyby”, „Jasełka” oraz wiele innych.



Nowym wydarzeniem było „pašowanie na przedszkolaka” przygotowane wspólnie z rodzicami, które 14 października, w Dniu Edukacji Narodowej, mogliśmy świętować razem z dziećmi i rodzicami. Na pamiątkę dzieci otrzymały znaczki wzorowego przedszkolaka. Uroczystość odbyła się w miłym jesiennym nastroju, a przyrzeczenie składane przez dzieci brzmi:

„Od dziś dzielnym przedszkolaczkiem
Každy z nas zostanie
Będziemy się uczyć i bawić
Pełnić swe zadanie

Dziś przyrzekam mamie, tato
Nie będę już płaczkiem
Od dziś będę samodzielnym
Żwawym przedszkolaczkiem”.

Przedszkole organizuje wyjazdy i wycieczki autokarowe do: Muzeum Lalek w Pilźnie, tarnowskiego kina „Marzenie”, Skamieniałego Miasteczka i Muzeum Przyrodniczego w Ciężkowicach.

Rodzice mają okazję skorzystać z porad specjalistów i zasięgnąć opinii w sprawach rozwoju ich dzieci. Spotkanie z logopedą z Poradni Pedagogiczno - Psychologicznej w Tuchowie odbyło się w listopadzie br. Rodzice wysłuchali prelekcji na temat rozwoju mowy dziecka i skorzystali ze specjalistycznych badań. Zapoznali się ze sposobami korygowania wad wymowy i nauczyli się prostych ćwiczeń usprawniających.

Praca w przedszkolu to przede wszystkim wychowanie, opieka, rozwój zdolności i zainteresowań, które mają na celu dobre przygotowanie dziecka do dalszej nauki w szkole.

Renata Gomułka



Na zaproszenie Domu Kultury kabaret Igraszka z Rzepiennika Suchego gościnnie wystąpił na festynie w Ryglicach

JEDNOLITOŚĆ ODDZIAŁYWAŃ NA UCZNIĄ TRUDNEGO W DOMU I SZKOLE – SPÓJNOŚĆ WYCHOWANIA W RODZINIE

„Kierowanie rozwojem dzieci przy pomocy dobrego ich wychowania jest sztuką nietatwą, ale przecież łatwiej jest od razu wychować dzieci dobrze, niż naprawiać skutki złego zachowania.”

Część III

Bardzo ważną rolę w prawidłowym wychowaniu odgrywa właściwa atmosfera moralno-wychowawcza w rodzinie.

Zaburzone stosunki uczuciowe w rodzinie mogą wynikać ze złego pożycia rodziców i występujących między nimi konfliktów, mogą być spowodowane nadużywaniem alkoholu przez jedno z rodziców, mogą też łączyć się z pewnymi cechami ich osobowości i postawami np. wybuchowość, agresywność, nadmierny rygorizm i stawianie dzieciom zbyt wysokich wymagań. Niekorzystna atmosfera związana z nadużywaniem alkoholu przez ojca może być skompensowana przez serdeczny stosunek matki do dziecka jej starania, aby miało zapewnione dostateczne warunki bytowe i wychowawcze.

Rodzice nadużywający alkohol nie dbają o dom nie interesują się wychowaniem dzieci. Nieraz porzucają pracę, dostarczają dziecku wzorów picia alkoholu, oraz uczą lekceważenia pracy, zaniedbywania obowiązków, niewłaściwego stosunku do innych. Dzieci w takich domach żyją w ciągłym lęku i zagrożeniu, nie mają poczucia bezpieczeństwa i nie czują się kochane przez rodziców. Dzieci kochają ojca, a jednocześnie się go wstydzą. Mają do niego żal z powodu jego postępowania. Taka sytuacja prowadzi do zaburzeń normalnego procesu identyfikacji z ojcem i ma ujemny wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka.

Bardzo ważnym aspektem życia rodzinnego są stosunki uczuciowe między poszczególnymi członkami rodziny i łącząca ich więź uczuciowa. O zaburzeniach w kontaktach uczuciowych w rodzinie mówimy, gdy występują między rodzicami jak i dziećmi, a także między rodzeństwem. Im wcześniej występują zaburzone kontakty uczuciowe między rodzicami i dzieckiem, tym gorszy wpływ wywiera to na rozwój dziecka i jego zdolność przystosowania do otoczenia. W procesie socjalizacji według badaczy negatywny stosunek uczuciowy ojca do dziecka powoduje zwłaszcza u chłopców takie niekorzystne objawy jak wrogość i agresywność, oraz trudności w dostosowaniu się do reguł i zasad obowiązujących w szkole. Postawa odrzucająca powoduje zachowania aspołeczne, oraz reakcje nerwicowe dzieci.

Nadmierna opieka rodzicielska, osłanianie dziecka przed jakimikolwiek trudnościami, zaspokajanie potrzeb materialnych, usuwanie z drogi wszelkich przeszkód, rozwiązywanie za nie nawet drobnych trudności nie będzie „cudem pedagogicznym”. Dziecko wychowane w ten sposób buntuje się, gdy mama mówi: „Ja wszystko robię dla ciebie, a ty jesteś takie niewdzięczne”.

Dla prawidłowego i skutecznego wychowania dzieci duże znaczenie ma obecność obojga rodziców. Przez swą obecność dostarczają oni dzieciom wzorów zachowania. Muszą to jednak być wzory pozytywne, gdyż skłócenie rodzice, żyjący w separacji lub rozwiedzeni nie mogą stanowić pozytywnych wzorców.

Zgoda harmonia i ład w rodzinie to ważny czynnik w dobrym wychowaniu dzieci. Wszelkie różnice zdań utarczki i spory rodziców powinny być załatwiane tak, aby nie wtajemniczać w to dzieci. Szczególnie ważne jest zgodne i solidarne postępowanie rodziców, dziadków a nawet starszego rodzeństwa w przypadku po-

pełnienia przez dziecko jakiegoś wykroczenia. W każdej rodzinie powinny być ustalone pewne reguły, których wszyscy domownicy powinni przestrzegać. Np. ustalone godziny snu, nauki oraz stałych obowiązków domowych, do których należy dziecko przyzwyczajając. Obowiązki te powinny być zależne od wieku i mogą uwzględniać zamiłowanie dzieci, bo jedno np. woli sprzątać, drugie opiekować się zwierzętami domowymi. Pomoc rodzicom stanie się przykładem do pomagania innym, a to przecież warunek współczesnego

życia. Przez uporządkowane i zgodne postępowanie w rodzinie, rodzice zwiększają swój autorytet i władzę nad dziećmi.

Helena Zygadło
Turza

W poprzednim numerze, w części II artykułu, wkraść się błąd w nazwisku pani Heleny Zygadło, za co serdecznie przepraszamy - redakcja

Uczniowie piszą.....

W ramach realizacji Szkolnego Programu Profilaktyki w Szkole Podstawowej w Olszynie odbywają się różnorodne zajęcia pozalekcyjne. Mają one na celu zagospodarowanie wolnego czasu uczniów, integrację różnych grup wiekowych, rozwijanie zainteresowań i ukierunkowanie rozwoju ucznia, a także pomoc w nauce tym dzieciom, które jej potrzebują.

Jak postrzegają te zajęcia uczniowie, napisali o tym sami.

Dominika Opałka z kl. II

W naszej szkole zorganizowano zajęcia ruchowe. Zajęcia te są nadobowiązkowe, odbywają się one co drugi piątek po lekcjach, a prowadzi je nasza wychowawczyni Barbara Bąk. Bardzo lubię brać w nich udział, ponieważ jest miło i wesoło, poznajemy przeróżne ciekawe tańce. Szczególnie spodobał mi się taniec „Kasztanki”. Polega on na tym, że naśladujemy ruchami rąk i nóg kołysanie drzew, opadające liście i spacer po lesie. Oprócz tego tańca nauczyliśmy się jeszcze tańczyć inne: „Budowanie domku”, „Orzeszki”, „Wakacje nadchodzą”. Na tych zajęciach bawię się bardzo dobrze i myślę, że będę mogła się jeszcze nauczyć wielu ciekawych zabaw.

Monika Gogola z kl. III

Zajęcia kółka plastycznego odbywają się w każdy poniedziałek. Prowadzi je Pani Marta Gogola. Na kółko przychodzą dzieci z klasy III, II i I. Niektóre materiały przynosimy sami, a niektóre dostajemy od pani. Poznajemy różne techniki plastyczne. Robiliśmy rzeźby z masy solnej, wycinanki i składanki z papieru. Po każdym zajęciach robimy wystawkę prac. Wszyscy bardzo lubimy chodzić na kółko.

Paulina Figura z kl. IV

W bieżącym roku szkolnym cała nasza klasa w każdą sobotę jeździ na basen do Gorlic. Odbywa się tam dla nas dodatkowa lekcja wychowania fizycznego. Wszystkie dzieci bardzo chętnie jeżdżą na basen. Cała klasa spotyka się w sobotę przed szkołą o godzinie 8.50, skąd wraz z Panią Wychowawczynią, Panią od

wychowania fizycznego i Panem dyrektorem wyjeżdżamy autobusem na basen. Razem mile spędzamy podróż śpiewając lub rozmawiając. Gdy dojeżdżamy na miejsce, ustawiamy się w pary i razem idziemy na pływalnię. W budynku mieszczą się dwa baseny: jeden płytszy, a drugi głębszy. Jest tam zjeżdżalnia, miejsce w którym można coś zjeść oraz szatnia dla dziewcząt i chłopców. Przed wejściem na basen przebieramy się w szatni w kostiumy kąpielowe i zakładamy czepki. Gdy już jesteśmy gotowi, spotykamy się z panem instruktorem i po rozgrzewce rozpoczynamy naukę pływania. Wszyscy pilnie wykonują polecenia instruktora: pływają, skaczą do wody, ale najchętniej zjeżdżają ze zjeżdżalni. Po skończonych zajęciach na pływalni wracamy autobusem do domu. Pomimo zmęczenia wszyscy są zadowoleni i uśmiechnięci. Zawsze po tej podróży mamy wiele wrażeń. I tak kończy się nasza dodatkowa lekcja z zajęć wychowania fizycznego.

Karolina Bochenek z kl. VI b

Zajęcia „Teatryku” odbywają się co piątek. Prowadzi je Pani Halina Hołda instruktor teatralny z Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Suchym. Uczestniczą w nich uczniowie z klas I – VI podstawówki oraz gimnazjum. Na zajęciach przeważnie ćwiczymy role do wybranego przez nas i panią scenariusza. Zdobyliśmy już I miejsce na przeglądzie teatryków w Zabnie. Nagrodą była wieża stereo i wyjazd do Puław na ogólnopolskie spotkanie teatryków lalkowych. Tam spotkaliśmy wielu kolegów, pozawieraliśmy znajomości. Oglądaliśmy wiele spektakli przedstawianych przez uczestników z różnych stron kraju. Bardzo lubimy uczęszczać na zajęcia naszego teatryku.

Ewelina Jodłowska z kl. VI b

W każdą środę w godzinach popołudniowych odbywają się różne zajęcia pozalekcyjne. Uczestniczą w nich uczniowie z klas IV - VI. Prowadzą je nauczyciele z naszej szkoły. Tematyka zajęć jest zróżnicowana i każdy może sobie wybrać to, co najbardziej go intere-



Teatrzyk „Skrzat” na scenie w Puławach

suje. Są to zajęcia sportowe, gry i zabawy językowe w języku niemieckim i angielskim, rozwiązywanie zadań matematycznych, zajęcia komputerowe, zagadki przyrodnicze, zajęcia kulinarne, odgrywanie różnych scenek wychowawczych. Można również uzyskać pomoc nauczycieli przy odrabianiu zadań domowych. Zainteresowanie uczniów zajęciami jest bardzo duże. Najbardziej lubimy gotować i piec. Możemy w szkole miło i wesoło spędzić wolny czas.

Agnieszka Gogola z kl. VI a

Kółko recytatorskie w Szkole Podstawowej w Olszynchach prowadzi polonista - pani Barbara Kozioł. Na kółko przychodzą uczniowie klas VI a i b oraz z klasy

V. Są to zajęcia pozalekcyjne dla uczniów chętnych. Spotykamy się co poniedziałek w szkole. Pod okiem pani ćwiczymy różne utwory i wiersze oraz doskonalimy naszą dykcję i wymowę. Ostatnio przygotowaliśmy akademię z okazji Dnia Edukacji Narodowej oraz 25 - lecia pontyfikatu Papieża Jana Pawła II, na której to uroczystości nie tylko recytowaliśmy wiersze ale i odczytywaliśmy fragmenty życiorysu Ojca Świętego. Obecnie przygotowujemy humorystyczne bajki Ignacego Kraskiego na Dzień Wiosny oraz utwory na konkurs recytatorski do Tarnowa.

Barbara Kaczmarek z kl. VI

Na kółku matematycznym prowadzonym przez Pana Wiesława Łaskawskiego rozwiązujemy i omawiamy sposoby rozwiązań zadań ponadprogramowych z matematyki. Niektóre potrafimy rozwiązać, ale z innymi mamy problemy. Wtedy pan tłumaczy i naprowadza nas na ścieżki prawidłowego postępowania i rozumowania matematycznego. Zajęcia te odbywają się we wtorki po lekcjach. Uczestniczą w nich uczniowie klasy VI.

Opinie uczniów zebrała
Barbara Kozioł

TYGRYSKI

W 2002 r. w Rzepienniku Suchym i Olszynchach powstała pierwsza drużyna harcerska, nosząca nazwę „Tygryski”. Drużyna liczy 41 osób. W Rzepienniku Suchym 9 harcerek i 8 harcerzy i w Olszynchach 17 dziewcząt i 7 chłopców. Opiekunkami drużyny są drużny: Katarzyna Bąk i Beata Ryzek. W ubiegłym roku dostaliśmy 10 mundurków. Cztery dostał zastęp w Rzepienniku Suchym; 2 dziewczęce i 2 chłopięce, oraz sześć zastęp w Olszynchach; 3 dziewczęce i 3 chłopięce. Szacowany koszt jednego mundurka wynosi ok. 100 złotych, dlatego niestety nie wszyscy je posiadamy. Liczymy na to, że w przyszłym roku dostaniemy więcej mundurków i będziemy ładnie się prezentować na różnego rodzaju harcerskich spotkaniach. Zbiórki odbywają się co dwa tygodnie.

Przyrzeczenie będziemy składać na wiosnę przyszłego roku, wtedy też dostaniemy krzyże harcerskie.

Harcerskie wartości wychowawcze określa Przyrzeczenie Harcerskie: „Mam szczerą wolę całym życiem

pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.”

Wychowanie ZHP odbywa się w kilku grupach wiekowych:

- * Zuchy 7-11 lat (bawią się w gromadach)
- * Harcerki i Harcerze 11-15 lat (poprzez grę poznają świat i ludzi)
- * Harcerki i Harcerze starsi powyżej 15 lat (wędrują i pomagając starszym ludziom szukają swego miejsca w życiu).

My należymy do harcerek i harcerzy poznających świat i ludzi poprzez grę, posiadamy swoje obowiązki zgodne z prawem harcerskim:

1. Harcerz sumiennie wypełnia swoje obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego a za brata uważa innego harcerza.

5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, w mowie i uczynkach; nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

My harcerze mamy również swój hymn, który śpiewamy zawsze przed zbiórkami:

*„Wszystko, co nasze Polsce oddamy
W niej tylko życie, więc idziem żyć
Świty się bielą, otworzymy bramy
Rozkaz wydany, wstań! W słońce idź
Ramię pręż, słabość krusz
Ducha też, Ojczyźnie milej służ
Na jej zew w bój, czy trud
Pójdzie rad harcerzy polskich ród.”*

Razem z naszymi opiekunkami druhną Katarzyną Bąk i druhną Beatą Ryczek zaplanowaliśmy pracę drużyny na cały rok już we wrześniu. Wybraliśmy nazwę dla naszej drużyny, spotykaliśmy się z kandydatami na harcerzy, wzięliśmy udział w dożynkach wojewódzkich w Łącku, zorganizowaliśmy rajd integracyjny na Brzanke, porządkowaliśmy groby na cmentarzu woj-

skowym z I wojny światowej, oraz wokół pomnika poległych lotników w Olszynach. Uczestniczyliśmy również w manifestacji patriotycznej, trzymając wartę przy grobach, na cmentarzu partyzanckim w Dąbrach. Harcerską wartę trzymaliśmy też na cmentarzu w Olszynach w dzień Wszystkich Świętych. Wykonaliśmy harcerskie gazetki ściennie i współorganizowaliśmy zabawę andrzejkową. Aktualnie zapoznajemy się z symboliką harcerską, uczymy się gier i zabaw harcerskich, planujemy chrzest nowych harcerzy, poznajemy sylwetki współzałożycieli harcerstwa Andrzeja i Olgi Małkowskich. Uczymy się koleń. Planujemy wykonanie kart i stroików świątecznych. Zorganizujemy opłatek w drużynach a wspólnie z samorządem szkolnym zabawę choinkową. Zamierzamy też przynieść do swoich parafialnych kościołów Światło Betlejemskie.

Poznamy dzieje harcerstwa i nauczymy się piosenek i gawęd harcerskich. Nawiążemy kontakty z innymi drużynami harcerskimi i wymienimy doświadczenia. Na wiosnę zaplanowaliśmy topienie marzanny, rajd po Pogórze Ciężkowickim, wiosenne porządkowanie cmentarzy i obejścia szkolnego, oraz ognisko w Turzy. Roczną pracę zakończymy zdobywając sprawności na naszym pierwszym obozie harcerskim.

Anna Hołda

NASZ KOŚCIÓŁ PARAFIALNY



Kościół w Rzepienniku Biskupim – grafika Marii Kurzeji

Warto czasami odbyć podróż w czasie. Nie tysiąc czy pięćset lat wstecz, ale wystarczy zaledwie 170 by zobaczyć świat, który dla wielu z nas zdaje się być prehistorią. Chaty kryte słomą, pod jednym dachem ludzie i zwierzęta, prymitywne narzędzia. Gdyby ktoś z nas współczesnych wybrał się w te czasy to jego opowieści o telewizji, samochodach, samolotach itp. odebrane zostałyby jako przejaw niezdrowej fantazji. Ale wracając w rzepiennicki XIX wiek.

Słomiane dachy, błotnista droga a na wzgórzu kościół, drewniany, pod wezwaniem św. Klemensa Papieża i Męczennika. Zapewne powstał on w roku Pańskim 1384 jakby wynikało z napisu znajdującego się nad większymi drzwiami. Chrzt, pogrzeby, smutki i radości, msze w niedziele i święta... ot, zwykle życie parafian. Budynek jednak ma już swoje lata, parafian coraz więcej a funduszy brak. Bóg wysłuchał modlitw o dobrego gospodarza.

15 lutego 1837 roku do Rzepiennika przybywa młody, energiczny ksiądz. Ma zaledwie 33 lata, w kapłaństwie dopiero od czterech lat i już obejmuje pierwsze probostwo. Ks. Józef Ciurkiewicz pełen wiary w Opiekę Bożą zabiera się do pracy. Zakłada w 1841 r. nowy cmentarz poza obrębem kościoła św. Klemensa (poszerzony później w 1880 roku), a widząc potrzeby parafian podejmuje się znacznie trudniejszego zadania.

W 1857 r. rusza budowa nowego kościoła. Jak wielkie jest serce ks. Ciurkiewicza skoro z własnych funduszy pokrywa wszystkie koszty budowy. Praca wre. Ludzie nie szcędzą czasu ani siły. Mury rosną.

I oto w roku 1864 staje dumnie ukończony nowy Dom Boży. Nie byle jaka to budowla. Zaprojektowana przez Antoniego Stacherskiego, w każdym calu przemyślana, jest nie tylko dziełem w sensie sztuki ale przede wszystkim serca. Kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej, trójnawowy, z dwiema wieżami na froncie, w stylu neogotyckim, pnie

się w stronę nieba lecz nie przytłacza swoją wielkością. Swojski, prosty w odbiorze zachwyca każdym detalem. Stary kościół św. Klemensa w kilka lat po poświęceniu nowego zostaje rozebrany a większość jego wyposażenia przeniesiona do obecnej świątyni.

Zaledwie w jedenaście lat po ukończeniu budowy umiera ks. Ciurkiewicz. Pochowany pod posadzką przed głównym wejściem do kościoła otrzymuje piękny dar od swoich parafian na wieczny spoczynek. Od tej pory świątynia staje się również pomnikiem ufności w niezmierną dobroć Boga.

Konsekracja kościoła odbyła się 3 lipca 1904 roku. Niedługo będziemy obchodzić jej setną rocznicę.

Budynek ów tak bardzo wrósł w nasze życie, że często nie zwracamy na niego uwagi. Chrzt, pogrzeby, niedziele, uroczystości, dni powszednie... tak samo jak 170 lat temu. Warto jednakże czasami przyjrzeć się mu baczniej. Ci, którzy z godną podziwu systematycznością podpierają ogrodzenie dookoła kościoła zapewne dostrzegli niezwykłą harmonię sylwety świątyni. To, w jak doskonały sposób wyważone są propor-

cje, jak cudnie współgrają ze sobą wszystkie elementy. Wierzę, że zwrócili oni uwagę na brak przerysowania formy, elegancką kolorystykę, niezwykle spokojny murów i siłę oddziaływania. Z kolei szlachetne wnętrza zachęca do odwiedzenia go na dłużej. I tu prośba. Aby każdy z nas został kiedyś dłużej w kościele, usiadł wygodnie w środkowej ławce i rozejrzał się uważnie. Podziwiamy perłę architektury powoli, zachwyćmy się kunsztem artysty, który namalował cudny ogród na ścianach i sklepieniach. Spójrzmy na ołtarz główny i ołtarze boczne, na wspaniałe wyrzeźbione figury i ze smakiem dobrane kolory. A konfesjonały? Przystępując do spowiedzi rzadko mamy czas na ich podziwianie a warto się im przyjrzeć.

Kościół w Rzepienniku Biskupim to piękna świątynia. Nie należy się bać go podziwiać bo wzniesiony na chwałę Bożą, wzniesiony także przez ludzi dla ludzi, aby w przedmiocie odkrywać niezwykłą miłość Boga do człowieka.

Maria Kurzeja

Przywracany pamięci

BRAT LEONARD PAWŁOWSKI

- agitator za emigracją Polaków do Stanów Zjednoczonych

W poprzednim numerze „Rzepiennika wczoraj i dziś” zamieściliśmy opowieść Karola Rapały z Olszyn o nieudanej wyprawie dwóch chłopców z tej wsi do Ameryki. Zdarzenie miało miejsce pod koniec XIX w. Tamte czasy i sytuacje, w jakiej znaleźli się chłopci przedstawił O. Jan Pasiecznik w biogramie brata Leonarda Pawłowskiego z Rzepiennika Strzyżewskiego. Mamy nadzieję, że fragmenty tego opracowania przywrócą pamięć o naszym rodaku i przybliżą epokę, w której przyszło mu żyć.

(Fragmenty pracy O. Jana Pasiecznika O.F.M. (1923 – 1991 zamieszczonej w Miesięczniku Franciszkańskim z listopada 1977 ukazującym się w USA)

Przed uwłaszczeniem

W ciężkim materialnym położeniu znajdowała się w połowie ubiegłego (XIX w.) wieku ludność wiejska pod zaborem austriackim w tzw. Galicji. Marnie uprawiana ziemia dawała znikome plony, wystarczające w najlepszym razie na skromne wyżywienie wielodzietnych przeważnie rodzin. Tymczasem raz po raz spadały nieszczęścia w postaci nieurodzajów i różnych zakaźnych chorób.

Wystarczy tu wspomnieć klęskę głodu w kilku powiatach Galicji (Tarnowskie, Bocheńskie, Jasielskie), jako bezpośrednie następstwo ruchów chłopskich w 1846 r. gdy obrabowano nie tylko niezliczoną ilość dworów, lecz zmarnowano wiele zboża. W tym samym czasie przyszła ogólnoeuropejska zaraza na ziemniaki, niszcząc je doszczętnie. Padało z głodu bydło, a za nim wymierały nieraz i całe wieśniacze rodziny. Głód powracał także w następnych latach, a nadto –

jakby na domiar złego – wybuchały często różne epidemie, przeważnie tyfus, cholera i ospa.

Głód i nędza zmuszały ludność wiejską do szukania środków do życia poza granicami Galicji. Karłowate gospodarstwa, składające się często z 2-3 morgów nie były w stanie zapewnić chleba licznym rodzinom. O powiększeniu gospodarstw trudno było nawet marzyć przede wszystkim z braku pieniędzy na zakup ziemi. Przemysłu nie było prawie żadnego, gdyż jego rozwój nie leżał w interesie austriackich rządów zaborczych, które wołały mieć go bliżej – we własnym kraju i w Czechach, a jedynie przemysł mógł podnieść stopę życiową.

Praca we dworach, na tzw. „pańskim”, była tania i – mimo zniesienia pańszczyzny – uzależniała w dalszym ciągu wieś od dworu. Poza tym chłopcy byli mocno zadłużeni u lichwiarzy. Jedynie coraz większa wolność religijna i znaczna obywatelska swoboda w ramach austriackiej wspólnoty narodów stanowiły osiągnięcia napawające optymizmem. (...)

Poszukiwanie łatwiejszego życia

Wieści o możliwości szybkiego dorobienia się majątku w Ameryce – zarówno Północnej jak Południowej, dotarły także do Galicji, jednak w pierwszej chwili nie znalazły mocniejszego oddźwięku. Odstraszała daleka podróż w nieznaną, brak środków na opłacenie podróży, rozsiewane, – gdy chodzi o Brazylię – wieści o żółtej febrze, dzikich zwierzętach i Indianach, a wreszcie niechęć czynników rządowych do udzielania paszportów. Tak też było w Jasielskiem i okolicach Biecza, gdzie bieda była nieodłącznym towarzyszem prawie każdej wiejskiej chaty.

Te wszystkie sprawy znane były dobrze m. in. zakonnikom z bieckiego klasztoru Franciszkanów – Reformatów. Orientowali się w nich szczególnie kwestarze klasztorni, którzy z racji swego zawodu znali dobrze okoliczne wsie oraz zakonnicy mieszkający w tym klasztorze od dłuższego czasu, a zainteresowani stanem materialnym okolicznego ludu.

Brat Leonard

Do tych ostatnich należał przede wszystkim **Br. Leonard** Franciszek Pawłowski. Pochodził z Rzepiennika Strzyżewskiego oddalonego od Biecza o niespełna 20 km, gdzie się urodził w 1802 r. i w wieku lat dwudziestu, idąc śladami starszego o trzy lata swojego brata Sebastiana (w zakonie O. Michał), wstąpił w r. 1822 do galicyjskiej prowincji Franciszkanów Reformatów p.w. Matki Bożej Bolesnej.

Br. Leonard Pawłowski mieszkał w klasztorze bieckim w latach 1857 – 1873, tj. przez okres szesnastu lat. Przez cały czas był organistą przy kościele klasztornym, spełniając przy okazji także inne obowiązki, m. in. w razie potrzeby udawał się także na kwestę, zwłaszcza, gdy w latach 1869 – 1871 przeprowadzano generalny remont kościoła i klasztoru. Znając w okolicach Biecza dużo ludzi, a zarazem ich trudne warunki życiowe, coraz bardziej dawał posłuch wieściom o dobrych zarobkach i możliwościach łatwiejszego nabycia większej ilości ziemi w Stanach Zjednoczonych A.P., a wreszcie sam zaczął namawiać okolicznych włościan do wyjazdu do Ameryki.

Akcja Br. Leonarda Pawłowskiego, cieszącego się dużym autorytetem, wywołała poważny odzew. Z jego namowy już w latach 1871 – 1872 (a może nawet wcześniej) wyjechało do Ameryki z rejonu Jasła i Biecza szereg osób. Dokładnej liczby ustalić się nie da, gdyż ścisłej ewidencji nikt nie prowadził. O urzędowe zezwolenie na wyjazd aż do końca w. XIX było trudno i wobec tego emigranci przekraczali granicę w sposób nielegalny. W każdym razie, jak stwierdza to wyraźnie O. Kornel Strzelichowski, gwardian klasztoru w Bieczu w latach 1868 – 1872 w swoich pamiętnikach – Br. L. Pawłowski pierwszy w Jasielskiem namawiał chłopów do wyjazdu do Ameryki.

Potwierdza tę opinię i Br. Adrian Zyszka, który mieszkał w klasztorze bieckim od lipca 1870 r. do sierpnia 1872 r. i był kwestarzem, a zatem – mimo krótkiego pobytu – zorientowanym dobrze w tych sprawach. Co więcej, jego zeznanie z dnia 25 sierpnia 1872 r. zachowane w Archiwum Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie, a złożone w Przemyślu przed O. Maurycym Wilczyńskim, delegatem prowincjalnym, zasadniczo w sprawach osobistych, mówi też o tym, że akcja agitacyjna Br. Pawłowskiego przyniosła niektórym reflektantom na wyjazd do Ameryki szkodę, a to „dlatego, że chłopci posprzedawali fortuny, a spodziewając się, że im na drogę poślą, czekali. Wśród tego i te pieniądze przejedli i zubożeli.” Poza tym wiadomo także o tym, że agitacja emigracyjna wychodząca z klasztoru bieckiego nie podobała się władzy zaborczej obawiającej się wyludnienia wsi.

Wiele zdaje się przemawiać za tym, że Br. L. Pawłowski nie polegał jedynie na dochodzących słuchach o znacznie lepszej egzystencji rodaków za oceanem, lecz pozostawał w kontakcie z działaczami i agentami emigracyjnymi. W r. 1871 powstało Towarzystwo św. Rafała dla opieki nad emigrantami w portach i podczas ich podróży do Ameryki.

Jedną z placówek Towarzystwa znajdowała się w Antwerpii (Belgia), przez którą kierowało się wielu emigrantów polskich do Ameryki. Współpracował z Towarzystwem jeden z Franciszkanów – Reformatów, Franciszek Ksawery Gurowski, pochodzący z Dubienki nad Bugiem, który po kasacie prowincji p.w. MB Anielskiej w r. 1864 przez rząd carski wyemigrował jako kleryk do Francji, gdzie w r. 1867 przyjął święcenia kapłańskie i pracował wśród Polaków – najpierw w Europie a później w Brazylii. Zapewne Br. L. Pawłowski słyszał od agentów emigracyjnych o jego działalności w Antwerpii i to dodawało mu bodźca do dalszych akcji na rzecz emigracji.

Gorzki smak emigracji

Na temat wyjazdu do Ameryki zdania wśród ludzi jak i w samym klasztorze były podzielone. Najpoważniejszym zarzutem przeciw Br. Pawłowskiemu były kłopoty, jakich nabawili się ci, którzy idąc za głosem jego propagandy emigracyjnej sprzedali pośpiesznie swoje drobne majątkości, a później nie mogli uzyskać pozwolenia na wyjazd; liczyli na szybki zarobek większej kwoty pieniędzy, a tymczasem przygotowane na podróż pieniądze musieli wydawać na codzienne życie. Być może, niektórzy z przygotowujących się do wyjazdu już wówczas padli ofiarami wyzyskiwaczy, agentów różnych przedsięwzięć, żerujących na biednej i ciemnej ludności, jak to później – przy nasileniu emigracji – często się zdarzało.

Nie trudno się domyśleć, że owe mocno powikłane sprawy zaważyły na tym, że w r. 1873 Br. Leonarda Pawłowskiego, liczącego już 71 lat, przeniesiono do klasztoru w Rawie Ruskiej, a po roku do Sądowej Wiszni i wreszcie w r. 1878 znów do Rawy Ruskiej, gdzie zakończył życie w Dniu Zadusznym 1886 r.

Mimo różnorodnej oceny działalności emigracyjnej Br. L. Pawłowskiego przez współczesnych, pozostaje faktem, że jego agitacja w okolicach Biecza i Jasła dała początek wychodźstwu biednej ludności z Galicji do Ameryki, głównie do Stanów Zjednoczonych, co pośrednio – nie wymieniając jego nazwiska – potwierdzają współcześni badacze ruchów migracyjnych i że emigracja ta zaczęła nieco wcześniej, a nie – jak ogólnie się pisze – od 1873 r.

Redakcja serdecznie dziękuje **O. Anzelmowi – J. Szeinke** O.F.M. z Warszawy – historykowi zakonu – za zgodę na przedruk powyższego artykułu. Poszerza on naszą wiedzę o Br. Leonardzie, wybitnym franciszkaninie, wywodzącym się z Rzepiennika Strzyżewskiego.

dut

Dąbry

Październikowa manifestacja patriotyczna na cmentarzu partyzanckim w Dąbrach - przysiółek Rzepiennika Strzyżewskiego, gromadzi coraz większe grono rzepiennickich patriotów. W tym roku licznie przybyła młodzież z niedawno utworzonych w naszych szkołach drużyn harcerskich, oni też pełnili wartę przy grobach. Za rok obchodzić będziemy 60 rocznicę zagłady oddziału partyzanckiego „Regina II” z Batalionu „Barbara” 16 Pułku Armii Krajowej, już dziś nasi harcerze zastanawiają się jak uczcić tę rocznicę. (a)



SŁUŻĄCA – część II

Stało się jednak inaczej. Gospodyni rozchorowała się i na dobre położyła w łóżku. Po dwumiesięcznej chorobie zmarła. Kasia była zrozpaczona. Kochała ją jak własną matkę za to, że ją przygarnęła. Nieraz w duchu dziękowała losowi, że znalazła się w tym domu. Przygotowaniem do pogrzebu zajął się syn, ale jednak w niektórych sprawach radził się Kasi. Kiedy szła w żałobnym orszaku przypomniało jej się jak odprowadzała rodziców na ostatni spoczynek. A teraz znowu ją to spotkało. Dlaczego? – myślała.

W parę tygodni po pogrzebie Ignacy kazał Kasi przenieść się z kuchni do pokoju, a swoje rzeczy poukładać w komo-dzie. Była mu za to bardzo wdzięczna.

Kasia pokochała tego przystojnego chłopaka, a jej pragnieniem było kochać, przytulać i nie bać się poddawać miłości. Za życia gospodyni było to niemożliwe.

W tych czasach romans służącej z gospodarzem był rzadkim zjawiskiem, czasem wybuchały jakieś skandale, które bulwersowały mieszkańców i miejscowe dewoty.

Kiedy doszły ją wieści, że chłopak ma inną dziewczynę poczuła się samotna i zrozpaczona. Biedne dziewczę tak się przywiązało do tego człowieka, że nie wyobrażała sobie innego życia. Bez niego cały świat nie przedstawiał żadnej wartości. Wzbierało się w niej pragnienie, by walczyć o Ignaca. Bała się, że jeśli się ożeni z inną, to ją w każdej chwili może odprawić. Na myśl o rozstaniu czuła ucisk w sercu. Ignacy miewał wcześniej kobiety. Teraz dobiegał trzydziestki. Poddawała się biernie jego miłości, prosząc by jej nie oddalił. Była uboga, pochodzenie też miała niższe, nie wypadało mu się z nią ożenić.

W domu panował dostatek. Ignacy rozwój gospodarstwa, które przynosiło coraz więcej zysku stawiał na pierwszym planie. Kasię też trzymał w gospodarstwie dla zysku, bo dziewczyna pracowała w nim, jak na swoim. Siadali przy wspólnym stole, nie traktował jej jak służącej. Dziewczyna czując jego bliskość stawiała się najszcześliwszą na świecie. Tego romansu domyślała się ciotka Kasi, wtajemniczony też był kolega Ignacego. Ciotka domyślała się, że z dziewczyną jest coś nie w porządku, że ma kłopoty, bo stała się posępna. Jej radosne oczy były smutne.

Kiedy Kasia jesienią wybrała się na grób rodziców, to gospodarz kazał parobkowi jechać z nią, wcześniej zawsze cho-

dziła pieszo. Nie uszło jego uwagi, że dziewczyna coś niedomaga. Pewnego dnia zimą wyznała mu, że spodziewa się dziecka...

Ignacy, nie namyślając się wiele, kazał jej pozbyć się kłopotu i zaoferował potrzebne pieniądze i kobietę która miała spędzić płód. Dziewczyna, która była katoliczką i trzymała się praw kościoła nie chciała się zgodzić. Przeżywała katusze. Kiedy on nalegał, siadała przy stole, opierając się na blacie, głośno płakała, ocierając łzy rękawem fartucha.

Kiedy spojrzął na nią zobaczył utkwiony wzrok i jej przeżalone oczy wpatrzone w niego, błagające litości. Za parę dni od wyznania zjawiała się kobieta. Weszły do pokoju Kasi zamykając drzwi...

Kasia poczuła się osłabiona i zasnęła. Obudziła się z bijącym sercem. Poczuła suche wargi, ciężką głowę i zrobiło się jej niedobrze. Przeciągnęła rękami po brzuchu, poczuła płaskość i ból. Wtedy uświadomiła sobie co się stało. Poczuła pot na całym ciele. Chciała usiąść, ale była zbyt słaba. Obróciła się na bok i znów zasnęła.

Kiedy się zbudziła był już wieczór, różne myśli kotłowały jej w głowie. Uświadomiła sobie, że jest kurtyzaną i obwiniła siebie za wszystko. Czuła się zhańbiona i uważała, że jej nikt nie poślubi. Zawalił się jej cały świat. Przeleżała parę godzin nieruchomo gapiąc się w sufit. Chciała zasnąć i obudzić się z nadzieją, że to co się wydarzyło było tylko snem. Zasnąć jednak też nie mogła. Nastąpiła noc, która była najgorsza w jej życiu. Ledwie zasnęła, obudził ją donośny głos koguta. Zorientowała się że jest 5 rano, o tej porze pieją koguty. Siadła na łóżku i przesiadziła aż do świtu. Popatrzyła na drzwi i zobaczyła klucz. Miała ochotę zamknąć się w tym pokoju i nigdy nie wyjść.

Myślała o matce – co by matka powiedziała gdyby żyła? Pamiętała jak często wygłaszała jej morały. A ojciec? Ojciec był nerwowy i nie przebierał w słowach kiedy się rozgniewał.

Nadejście Ignacego przerwało jej wspomnienia. Wszedł do pokoju jak gdyby nigdy nic. Dzień dobry – powiedział. Nie odpowiedziała, siedziała jak skamieniała.

Mimo wysiłku i woli nie mogła się powstrzymać od popatrzenia na niego. Ścisnęła ją w gardle nie mogła przełknąć śliny. Miała żal do niego. Ręką przyglądała swoje kręcone włosy i spoglądała ponuro w jego stronę.

Stał w milczeniu – nie wiedział co powiedzieć. Była zła, obojętna i nie chciała być miła dla niego. Nagle nic nie mówiąc przybliżył się do łóżka. Był bardzo blisko i nachylił się do niej, ustami dotykając jej włosów. Usiłowała się wsłuchiwać co jej powie, ale łzy napływały jej do oczu. Miała spuszczone głowę. W pewnej chwili podniosła głowę i ich spojrzenia się spotkały. Zauważyła jego dziki wzrok. Miała ochotę krzyknąć, by się wynosił. Nie uczyniła jednak tego.

Jak się czujesz? – zapytał. Co ci przynieść do picia i jedzenia.

Kiedy wyszedł położyła się. Aby uspokoić swoje sumienie chciała zrzucić ciężące brzemię i winę na niego. Nie była przecież kobietą lekkich obyczajów, bo przecież kochała tylko jego, przecież był wolny.

Następnego dnia wstała, podeszła do lustra zobaczyła, że jest blada i oczy ma zapuchnięte od płaczu. Była słaba i ledwo trzymała się na nogach. Włosy jej były w nieładzie i postanowiła je doprowadzić do porządku. Różne myśli chodziły jej po głowie. Jaka mogła być ta mała istotka?

Przecież by pracowała i mogła ją wychować. Nie musiał się z nią żenić, byleby była blisko niego.

Zmieniła się nie do poznania. Ciotka, która ją odwiedziła aż się przeraziła na jej widok.

Po niedługim czasie powiedział jej: będziesz musiała odejść, załatwiłem ci miejsce u jednej rodziny. Bardzo ją to zabolalo. Dziewczyna uświadomiła sobie, że była dla niego tylko zabawką.

Słowa o odejściu spadły na nią jak grom. Nie mogła jeść ani spać i nie potrafiła myśleć o niczym innym. Czy można z tym żyć? Jak mógł zawieść ją człowiek, którego tak kochała.

Na myśl krew napływała jej do twarzy i robiło jej się gorąco. Poczula gorycz i złość na samą siebie. A najgorsze to, że znienawidziła ten dom. W kuchni był nieład, naczynia nie myte. Nie miała ochoty do sprzątania.

Postanowiła iść do koleżanki w niedalekim sąsiedztwie, żeby wyżalić się i wypłakać. Tak też zrobiła. Zofia (tak miała na imię koleżanka) doradziła jej, aby zażądała od Ignacego

pieniędzy – wysokiej sumy. Kasia powiedziała – nie chcę nic od niego.

Kiedy wróciła do domu oznajmił jej, żeby się spakowała. Jutro parobek ją odwiezie. Przykazywał stanowczo utrzymać wszystko w tajemnicy. Kasia też sama nie chciała o tym mówić, jednak Zofię wtajemniczyła w całą sprawę ze wszystkimi szczegółami i prosiła aby na nowej służbie ją odwiedziła.

Nazajutrz z rana Ignac wszedł do kuchni i mówi – konie zaraz gotowe będą do wyjazdu.

Na krześle leżała przerzucona jej suknia odświętna na drogę i krótki kożuszek, który dostała od gospodarza. Zapłota warkocz i założyła wełnianą chustę z frędzlami.

Gospodarz wyszedł z pokoju trzymając zawiniątko powiedział – masz trochę pieniędzy i korale po mojej matce.

Sakiewkę trzymała w ręce i nie wiedziała co zrobić. Miała ochotę rzucić, ale nie zrobiła tego. Pieniądze mogą mi się przydać – pomyślała. Nie miała ochoty odejść bez pożegnania. Podeszła do niego rzuciła się mu na szyję płacząc. Jego usta były chłodne i obojętne. Czy się jeszcze zobaczymy kiedy – zapytała? Na pewno cię odwiedzę – powiedział. Wyszła z domu ukradkiem ocierając łzy, aby parobek nie zauważył. Usiadła na siedzeniu obok woźnicy. Pakunki dała do tyłu bryczki. Pozwolił jej zabrać pierzynę, poduszki i jej osobiste rzeczy. Nie zaglądała do paczki, którą dostała od chłopaka. Zapewne są tam korale (prawdziwe kamienie)

Gospodyni miała trzy sznury koralu. Kiedy konie ruszyły skłonił jej dyskretnie głowę. Stał nic nie mówiąc.

Zostałam wykorzystana, zhańbiona i wyrzucona jak pies – pomyślała. Gdy już wyjechali na główną drogę parobek zaczął rozmowę. Nie miała ochoty mówić. Powiedział jej, że Ignacy ma zamiar się żenić i narzeczona kazała służącą odprawić. Powiedział też z kim i ile posagu dostanie za nią. Kasia jednak nie zadała mu żadnego pytania. Ciekawa była czy parobek wie co zaszło między nią a gospodarzem. Miała nadzieję, że nie wie. Udawała, że jej choroba to przeziębienie.

Po godzinie jazdy byli na miejscu, w małym miasteczku.

cdn.

Janina Rapała

„Jest taka gmina Rzepiennik”

Pod takim tytułem ukazała się kolejna książka traktująca o naszej gminie. Autorką tej publikacji jest Janina Rapała pochodząca z Olszyn, a mieszkająca aktualnie w Libuszy koło Gorlic. Książka liczy niespełna 200 stron, dokumentowana jest licznymi zdjęciami. Zawiera wiele materiałów dotyczących historii gminy, między innymi: rabacji chłopskiej, lat międzywojennych, II wojny światowej, miejsc pamięci narodowej, zwyczajów i obrzędów, kościołów, szkół, a także współczesności. Różnorodność tematyki, bogata bibliografia, z której korzystała autorka, piękne archiwalne i współczesne fotografie gwarantują ciekawą i przyjemną lekturę.

Janina Rapała z domu Słomska urodziła w 1934 w Olszynie, w przysiółku „Przylaski”. Rodzice jej pracowali w gospodarstwie, ojciec był też kowalem. Od dzieciństwa interesowała się poezją, jej pierwsze wiersze drukowane były w gazetce szkolnej wiszącej na

korytarzu. Pracowała w Gminnej Spółdzielni „SCH” w Rzepienniku Strzyżewskim, była kierowniczką sklepu spożywczo – przemysłowego w Olszynie, w tym czasie podjęła naukę w technikum handlowym w Jaśle. W Olszynie mieszkała z rodziną do 1981 roku. Pracowali w gospodarstwie rolnym, a mąż dorabiał jako krawiec i kuśnierz. Gdy trójka ich dzieci, dwaj synowie i córka dorosli, podjęli pracę w Gorlicach i nie chcieli tak daleko do pracy dojeżdżać. Rodzice podjęli decyzję o sprzedaży gospodarstwa i przeprowadzili się do Libuszy. Mimo to Janina Rapała sercem i pamięcią wciąż wraca do rodzinnych stron. Często odwiedza Olszynę, ma tu wielu przyjaciół i znajomych.

Jak sama mówi: „(...) Teraz gdy mam więcej czasu zajęłam się pisaniem. Wydałam już książkę pt. „Moja wieś Olszyna” jest to taki pamiętnik o rodzinie i mojej wsi a także, tomik poezji pt. „Wiersze i ballady”. Teraz ukazała się moja kolejna książka pt. „Jest

taka gmina Rzepiennik”, chciałam w niej utrwalić historię Olszyn i gminy Rzepiennik Strzyżewski, bo nikt o tym jeszcze nie napisał. (...)”

Janina Rapąła, która od niedawna należy do związku inteligencji twórczej w Bieczu, jest również autorką tomiku poezji o tematyce religijnej pt. „Na stolicy Piotrowej”, który ukazał się z okazji 25-lecia pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Poniżej fragment wiersza:

„Prośba na nowy rok 2004”

*„Polecamy Ci w Nowym Roku
Wszystkie nasze pragnienia
Błogostaw na każdym kroku
Aby spełniły się nasze życzenia
Błogostaw pracy, polom i ziemi
Aby obfity pion ziemia wydała
Miej w opiece bezrobotnych
Żyjących w niedostatku
Aby chleba nikomu nie brakowało
Ludziom ześlij ducha jedności
zgody i wzajemnej miłości.*

NA SWOIM

Gminna Biblioteka Publiczna w Rzepienniku Strzyżewskim przeniosła się do nowo wyremontowanego lokalu w remizie. Powierzchnia użytkowa zwiększyła się dwukrotnie, ponieważ biblioteka zajmuje teraz dwie duże pięknie sale na pierwszym piętrze, tę którą zajmowała przed remontem i tę po klubie rolnika. Jest teraz jedną z najładniejszych, jeśli nie najładniejszą biblioteką w powiecie. Zanim wprowadziła się do nowego lokalu, obdarowana została przez fundację im. Andrzeja Urbańczyka komputerem, przeznaczonym pod potrzeby internetu.



Uroczyste przekazanie daru miało miejsce we wrześniu, kiedy to z rąk prezesa zarządu fundacji Wojciecha Filemonowicza komputer odbierała kierowniczka gminnej biblioteki Małgorzata Fijas.

Obecni na uroczystości Wójt gminy i Przewodniczący RG obiecali wyposażyć ją w niezbędne meble. Pan Filemonowicz przekazał również adres biblioteki,

która może bezpłatnie przekazać sporo dobrych książek naszej bibliotece. Obecni podczas uroczystości przedstawiciele biblioteki powiatowej obiecali pomóc w załatwieniu tej sprawy.

Podobna uroczystość odbyła się parę tygodni później w szkolnej bibliotece w Rzepienniku Suchym, która również dzięki staraniom Wojciecha Filemonowicza prezesa zarządu Fundacji im. Andrzeja Urbańczyka obdarowana została komputerem. (e)

SPACERKIEM PO INTERNECIE Kalendarz okupacyjnych zbrodni na terenie naszej gminy

4 sierpnia 1942 r.

Około godz. 2-giej w nocy funkcjonariusze gestapo z Nowego Sącza rozstrzelali przy domu Czaplińskich w Rzepienniku Strzyżewskim pięć osób: Czapliński Jacek lat 16, Czaplińska Maria lat 41, Kozik Ludwika lat 61, Słowik Stanisław lat 19, Stryczniewicz Feliks lat 42. Egzekucji dokonano za ukrywanie oficerów polskich. Ciała pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym.

11 sierpnia 1942 r.

Żandarm z Jasła i Rzepiennika Strzyżewskiego oraz funkcjonariusze policji hitlerowskiej - pod pozorem wysiedlenia - wyprowadzili 364 osoby narodowości żydowskiej z getta w Rzepienniku Strzyżewskim i poprowadzili w kierunku lasu Dąbry. Wszystkich rozstrzelano. Akcja odbywała się pod kierownictwem komendanta powiatowego w Jasle Paula Roloffa i szefa gestapo z Gorlicach Emsta Fundhellerera. Rozstrzelali: żandarm jasielski Josef Dominikus, Alois Viellieber i Roloff.

8 września 1942 r.

Komendant posterunku żandarmerii w Rzepienniku Strzyżewskim wraz z drugim żandarmem rozstrzelał pod lasem 3-osobową rodzinę żydowską, która uciekła z getta. Zwłoki zakopano w miejscu egzekucji.

21 - 27 września 1942 r.

Zostali aresztowani przez Gestapo i wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu: Franciszek Martyka z Rzepiennika Strzyżewskiego, Stanisław Gurgul z Sitnicy, Jan Markowicz z Rzepiennika Biskupiego, Adam Pyzik z Sitnicy. Byli to działacze ruchu ludowego.

Rok 1943

Żandarmeria z Tarnowa rozstrzelała na podwórku gospodarstwa Wala w Rzepienniku Suchym trzy osoby: Franciszka Bieńka (lat 41), Edwarda Ryndaka (lat 30) i Marię Ryndak (lat 60). Pochowani zostali we wspólnym grobie na cmentarzu w Olszynach. W tym czasie w Olszynach rozstrzelany został Mieczysław Ryndak (lat 20).

16/17 sierpnia 1944 r.

Uległ katastrofie nad Olszynami samolot angielski należący do Polskiego Dywizjonu 301 lecący z Włoch do Polski ze zrzutem broni dla powstańczej Warszawy. Zginęło siedmiu lotników.

24 sierpnia 1944 r.

Na pograniczu Rzepiennika Strzyżewskiego i Rzepiennika Marciszewskiego została urządzona przez pluton ppor. „Rysia” (3 kompania „Reginy”) zasadzka na ekspedycję karną Niemców. W wyniku walki zginęło 2 Niemców, trzeci został ranny. Partyzanci wycofali się bez strat po przybyciu niemieckich posiłków z Gromnika. W wyniku akcji odwetowej Niemcy aresztowali 8 gospodarzy z Rzepiennika Strzyżewskiego. Na interwencję ks. dra Władysława Bochenka aresztowanych zwolniono.

26 sierpnia 1944 r.

Na pograniczu Rzepiennika Suchego i Sitnicy pluton „Janina” (AK Tarnów) dokonał zasadzki na Niemców jadących po odbiór kontyngentu. W wyniku walki poległ kpr. podch. „Wierusz” Fryderyk Jaworski oraz 6 Niemców.

29 sierpnia 1944 r.

W Rzepienniku Suchym żandarmi niemieccy rozstrzelali 19 mężczyzn - zakładników przywiezionych z

więzienia w Jaśle. Była to akcja odwetowa za działania partyzantów. Zamordowanych pochowano w zbiorowej mogile, wśród których najmłodszy liczył 16 lat. 19 kwietnia 1945 r. dokonano ekshumacji i pochowano ciała na cmentarzach.

17 października 1944 r.

Przybyło na kwaterę w Dąbrach 29. członków oddziału „Regina II”. Na skutek zdrady Niemcy podszli pod stodołę w której spali partyzanci i w wyniku walki poległo 16 żołnierzy AK, dwóch ciężko rannych dobili Niemcy, 10 zabrano do niewoli, a tylko jeden ciężko ranny uszedł. Wśród poległych był student Ignacy Duran z Olszyn.

Listopad 1944 r.

Ukazał się pierwszy numer pisma dekadowego redagowanego przez Michała Bembenka a wydawanego w domu Władysława Niemca w Rzepienniku Suchym. Pismo nosiło tytuł „Nasza Droga”. Ostatni 9 numer wydany został 15 stycznia 1945 r.

17 stycznia 1945 r.

Rzepiennik wolny od okupantów niemieckich.
(opracował Dominik Kleszyk na swojej stronie internetowej)

Nocne warty

Starzy ludzie dobrze pamiętają czasy w których nagminnie grasowali złodzieje. Ówczesne władze zarządziły tzw. „nocne warty”. Po dwóch mężczyzn ze wsi w odpowiedniej kolejności, trzymali wartę w miejscowościach w których znajdowały się sklepy.

W pobliżu sklepów znajdowały się budki wartownicze, w których był piec do grzania. Trzeba było przynieść drewno, żeby nie zmarznąć i doglądając sklepu.

Mieszkańcy Kołkówki pilnowali sklepu u Gębárovskiego w Rzepienniku Biskupim, oraz przy kościele. Dobrze pamiętam te czasy, gdyż jako młody chłopak byłem raz na takiej warcie, wyręczając ojca.

Dlaczego o tym wspominam? Obecnie my mieszkańcy i właściciele sklepów czy innych obiektów działalności gospodarczej czujemy się mocno zagrożeni przez nocnych włamywaczy.

Zlikwidowano posterunek policji w Rzepienniku Strzyżewskim. Ciężkowicki jest zbyt daleko i ma za duży obszar do patrolowania. Policja jest mało skuteczna; brak etatów, paliwa, opon, samochodów skutecznych do szybkiej interwencji. W rozmowach policjanci skarżą się, że brak środków, by na bieżąco patrolować nocą cały teren.

W samej Kołkówce w roku 2003 było aż pięć włamań; dwa do remizy i sklepu, do szkoły, prywatnego domu, który jest jeszcze niezamieszkały. Rozebrano również przystanek PKS-u, ukradziono z niego 4 arkusze blachy falistej.

W tej sytuacji, czy możemy czuć się bezpiecznie i spać spokojnie?

Bolesław Gąsiorowski

WYMIANA DOWODÓW OSOBISTYCH

Zgodnie z obowiązującymi aktualnie przepisami wprowadza się obowiązek wymiany dowodów osobistych wydanych przed dniem 1 stycznia 2000r.

Nowy dowód to spersonalizowana karta identyfikacyjna o wymiarach 54 x 85 mm, wykonana z tworzywa sztucznego, zawierająca dane osobowo - adresowe,

zdjęcie i podpis posiadacza, trzyliterową serię i sześciocyfrowy numer dowodu osobistego, nazwę organu wydającego, datę wydania i termin ważności, oraz elementy zabezpieczające dokument przed podrobieniem i fałszowaniem. Do wypełnionego wniosku, który można otrzymać w urzędzie należy dołączyć:

* dwie fotografie o wymiarach 45x35 mm, przedstawiające osobę bez nakrycia głowy i okularów z zaciemnionymi szklami, w taki sposób, aby ukazywały lewy pół profil głowy.

* -odpis skrócony aktu małżeństwa, lub urodzenia - jeśli osoba nie wstępowała jeszcze w związek małżeński. Na akcie małżeństwa musi być adnotacja o aktualnie używanym nazwisku.

Akty te nie obowiązują osób dla których sporządzane były w Rzepienniku Strzyżewskim.

Wniosek, wraz z wyżej wymienionymi dokumentami składać musimy osobiście. Opłaty w wysokości 30 złotych, za wyrobienie dowodu należy dokonać w kasie urzędu. Dowód zostanie wydany w 30 dni od daty złożenia wniosku. Ważny będzie 10 lat, pod warunkiem, że wyrabia go osoba dorosła, która nie skończyła 65 lat. Ten nowy dokument tożsamości można sobie wyrobić już od 13 lat, i będzie on ważny przez 5 lat, po czym należy ponownie złożyć wniosek o wydanie nowego. Osoby, które ukończyły 65 lat otrzymują dowody ważne bezterminowo.

O wydanie dowodu osobistego w pierwszej kolejności powinny ubiegać się osoby:

- * które ukończyły 18 rok życia
- * utraciły dowód osobisty
- * którym zmieniły się dane osobowo - adresowe. Pozostałe dowody będące w posiadaniu obywateli tracą

ważność z dniem 31 grudnia 2007 roku i do tej daty powinny zostać wymienione na nowe.

Terminy wymiany dowodów osobistych:

1. od dnia 1 stycznia 2003 r. do dnia 31 marca 2004 r. - wydanych w latach 1962 - 1972
2. od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2004 r. - wydanych w latach 1973 - 1980
3. od dnia 1 stycznia 2005 r. do dnia 31 grudnia 2005 r. - wydanych w latach 1981 - 1991
4. od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 31 grudnia 2006 r. - wydanych w latach 1992 - 1995
5. od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r. - wydanych w latach 1996 - 2000

Z myślą o ułatwieniu wymiany dowodów przede wszystkim ludziom starszym, w listopadzie i grudniu br. w remizie w Rzepienniku Strzyżewskim uruchomiony został punkt fotograficzny w kilka minut wykonujący zdjęcia do dowodów.

Od stycznia 2004 roku czynny on będzie w każdy pierwszy czwartek miesiąca w godzinach od 9 do 12. Będzie istniała możliwość, po wcześniejszym uzgodnieniu, dowozu fotografa do domu.

Jolanta Gąsior

Szkolenia dla rolników



30 października br. odbyło się w Rzepienniku Suchym szkolenie dla rolników zorganizowane przez ośrodek doradztwa rolniczego i agencję modernizacji rolnictwa. Podobne szkolenia odbyły się w każdej miejscowości gminy. Tematyka tych szkoleń była bardzo ciekawa, gromadziła rzeszę rolników w każdej wsi.

Dotyczyły unijnych dopłat dla rolników. Wykładowcy tłumaczyli podstawowe terminy i na konkretnych przykładach uczyli jak wypeł-

niać wnioski.

Warto zapamiętać:

- Każdy rolnik który ma pola uprawne, które utrzymuje w odpowiedniej kulturze może liczyć na dopłaty podstawowe (dopłaty te będą do pól, które rolnik orze, sieje, sadi i zbiera) nie będzie dopłat do terenów np. zalesionych, pod drogami, nieużytków, czy pod zabudowaniami.
- Dopłata podstawowa do 1ha może wynieść około 161 zł.
- Dopłaty dodatkowe do wybranych upraw jak np. pszenica, żyto, owies itp., na dzień dzisiejszy nie wiadomo ile będą wynosić
- Działka ewidencyjna to obszar w granicach jednego obrębu, pola, teren który ma jeden numer na mapce)
- Działka rolna to obszar na którym uprawiana jest

jedna i ta sama uprawa.

- Na jednej działce ewidencyjnej może być kilka działek rolnych tzn. w granicach jednego obrębu może być kilka upraw.
- Działka rolna, która kwalifikuje się do dopłat nie może być mniejsza niż 0,10 ha.
- Być może niektóre miejscowości będą potraktowane przez unię jako tereny o szczególnie niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW) i z tej okazji mogą też być dodatkowe dopłaty.
- Do dopłat kwalifikują się też grunty dzierżawione, umowa dzierżawy nie musi być sporządzona u notariusza, może to być umowa cywilno prawna zawarta pomiędzy stronami i przez nie podpisana, ale nie mogą o dopłaty z dzierżawionego terenu ubiegać się obie strony, tylko dzierżawca lub dzierżawiający
- Wszystkie sprawy związane z dopłatami będą bezpłatne: bezpłatne jest założenie konta i jego utrzymanie w banku spółdzielczym w Rzepienniku Strzyżewskim, bezpłatnie otrzymają druki odpowiednich wniosków, w trakcie zebrań rolnicy bezpłatnie otrzymali wypisy z rejestru gruntów.
- Ci rolnicy, którzy nie byli obecni na zebraniach, mogą swoje wypisy z rejestru gruntów odebrać w siedzibie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Biuro Powiatowe w Tarnowie, ulica Lwowska 72-96C, 33-100 Tarnów, tel. 6291210.
- Wypisy z rejestru gruntów, które zawierają błędy należy wyjaśnić w biurze geodezji w Tarnowie przy

ulicy Nowej 3.

- Przed złożeniem wniosków o wpisie do ewidencji gruntów i o przyznanie płatności obszarowych, każdy rolnik musi mieć założone swoje konto w banku. W trakcie tych szkoleń rolnicy zostali pouczeni jak należy wypełniać;
- Wniosek o wpisie do ewidencji producentów, wniosek należy złożyć przynajmniej 21 dni przed złożeniem wniosku o płatności obszarowe.
- Wniosek o przyznanie płatności obszarowych na rok 2004, termin składania wniosku od 15 kwietnia do 15 czerwca 2004 r.

(red.)



Gminny Ośrodek Kultury sfinansował zespół z Turzy i chórowi z Rzepiennika Biskupiego wycieczkę do Zakopanego, a zespoły z Rzepiennika Suchego, po zwiedzaniu skansenu w Nowym Sączu odpoczywały nad Zalewem Rożnowskim. (r)

ZNAJDŹ SWOJE SZCZĘŚCIE

Kiedy spotykasz chłopaka za każdym razem myślisz, że to będzie ten twój wymarzony, ale już po krótkim czasie uczucia w waszym związku niewiele mają wspólnego z miłością. Wiele z nas zastanawia się dlaczego tak się dzieje. Spróbujmy się nad tym zastanowić.

Kiedy spotykasz go pierwszy raz w życiu, wiesz już – to ON, ten jedyny, wyśniony, wymarzony, księżę z bajki. Wprost ideał. Każdy jego gest sprawia, że ciarki przebiegają ci po plecach. Możesz myśleć tylko o nim. Przebywacie ze sobą co dzień i nie możecie się bez siebie obejść. Jednak wkrótce pojawiają się pierwsze problemy i potknięcia. Czasami nie wiesz, o czym mogłabyś z nim porozmawiać. W rzeczywistość wkrada się monotonia: nuda.

Jego pocałunki już nie są tak ekscytujące jak na początku. Czasem odnosisz wrażenie, że nie do końca znasz tego kogoś, kto siedzi obok ciebie na kanapie.

„Wyparowały” gdzieś te wspomnienia uczucia, drżenie kolan i bicie serc.

A miało być inaczej ... on miał się starać. Miał prawie ci komplekty, spełniać twoje życzenia. Słuchać godzinami, co masz mu do po-

wiedzenia i delikatnie trzymać się w ramionach. Chciałabyś, by pisał miłosne listy, wysyłał SMS-y, e-maile... a w dodatku był przytulnym misiaczkiem, przyjacielem i ukochanym równocześnie. Niestety zauroczenie lub jak niektórzy to nazywają zakochaniem polega na tym, że wszystko wydaje się być piękniejsze niż jest w rzeczywistości.

Po pewnym czasie nabierasz przekonania, że on nie jest jednak TYM, kogo tak bardzo chciałaś spotkać. I znowu zostajesz sama i rozglądasz się za TYM jedynym.

Moje rady:

- Wyjdź do ludzi. Siedząc w domu nie uda ci się nawiązać zbyt wielu znajomości, nie mówiąc o miłości. Spotykaj się z ludźmi, zaplanuj sobie czas na rozrywkę, zabawę.

- Bądź odważna. Kiedy podoba ci się jakiś chłopak, nie oznacza to, że musisz mu się od razu rzucać na szyję. Ale możesz mu w jakiś sposób pokazać, że ci się podoba. Może to być uśmiech, spojrzenie...

- Bądź pewna siebie. Nie stój w cieniu innych ludzi, daj się zauważyć.

- Bądź trudna do zdobycia, nie oznacza to, że masz być nieprzystępną.

- Bądź trochę tajemnicza – to pociąga chłopców.

- Nie bierz wszystkiego na serio, na początku znajomości nie potrzebne są przysięgi.

- Zerwij z przeszłością. Nie zapamiętuj swoich porażek i nieudanych związków.

- Zawsze zaczynaj od nowa, pamiętając jedynie tylko o ważnych doświadczeniach.

- Łatwo się nie poddawaj. Nie odbieraj sobie szans, tylko dlatego, że wydaje ci się,

że dany chłopak nie jest dla ciebie, że go w żaden sposób nie zdobędziesz. Nawet jeśli on ma już dziewczynę albo następnego dnia wyjeżdża „na koniec świata”.

- Wciąż wszystko się może zdarzyć.

Dziewczyny jeśli wydaje się wam, że nadszedł czas, aby mieć już chłopaka – a wciąż wam się nie udaje – nie martwcie się. Na pewno ta druga połowa czeka na was – chociażby na końcu świata. Gdy się odnajdziecie przekonacie się, że warto było czekać!

Edyta Mierzwa

Piękny Jubileusz

Pierwszego września 2003 r., panią Ewę Żyrkowską obchodzącą 100 urodziny odwiedzili z życzeniami nie tylko członkowie rodziny, ale i przedstawiciele władz gminy. Na zdjęciu od lewej: przewodniczący RG Aleksy Wołkowicz, znajoma z Ostródy, syn Jubilatki, jej synowa, drugi syn, przedstawiciel tuchowskiego KRUS.

Dostojnej Jubilatce dużo zdrowia, szczęścia, pogody ducha i wszelkiej pomyślności życzy

redakcja



W poszukiwaniu dżentelmenów

Nic mnie już NIE zdziwi – niby przypadkiem, a jednak tak często wypowiadamy te słowa, że nawet nie zastanawiamy się nad ich znaczeniem. Nie? A nie!

Gdyby ktoś powiedział „angielski gentleman” to automatycznie rysuje się nam postać mężczyzny z zamierzchłych czasów, w podkolanówkach, w nienagannym garniturze, z laską i w kapeluszu. To jednak obraz tego, co widzi nasze oko. Nie ulega wątpliwości, że to, co wyróżnia dżentelmena, to z pewnością jego zachowanie.

Zapewniam, że zdziwiłaby nas owa postać, gdyby nagle pojawiła się w XXI wieku. Jednak mnie zaskakuje inny fakt: dlaczego dziś w dobie szeroko pojętej cywilizacji, miniaturowych komórek i ekstra szybkich samochodów brakuje miejsca dla dżentelmenów? Czyżby schowali się „pod ziemię”? A może wyparł ich dzisiejszy „bieg szcurów” w kierunku tak od dawna upragnionej kariery?

Panowie, przecież Wy wszyscy jesteście potomkami tych dżentelmenów sprzed lat. Ja wierzę, że w Waszych żyłach

plynie krew iście dżentelmeńska. Chodzi jednak o to, by to zachowanie nie tylko drzemało, ale przede wszystkim istniało.

Wyemancypowane kobiety XXI wieku nie żądają zbyt wiele, może tylko tyle, byśmy wreszcie nie musiały odczekać, aż wszyscy panowie wsiądą do autobusu lub wyjdą z kościoła. Jakże niewiele potrzeba wysiłku, by otworzyć kobiecie drzwi, przepuścić ją pierwszą, ustąpić miejsca, powiedzieć *Dzień Dobry*. Dżentelmen bierze na siebie pewne obowiązki, z których wywiązywanie się daje mężczyźnie klasę.

Uważam, że dżentelmenów trzeba wyciągnąć spod ziemi, bo ważne jest, by takie postaci nie zaginęły, a ich zachowanie zostało przekazane następnym pokoleniom, gdyż „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”.

P.s. Przepraszam wszystkich tych panów, których od zawsze uważałam i nadal uważam za dżentelmenów.

Ania

Savoir-vivre czyli zasady dobrego wychowania

Po pierwsze nie szkodzić

Włączony telefon komórkowy towarzyszy nam dziś wszędzie. W jakiej sytuacji kompromitujemy się, używając go?

- Zawsze wtedy, kiedy przeszkadzamy innym. Podstawową zasadą dobrego wychowania jest nie szkodzić innym. Telefon komórkowy to wspaniały wynalazek, podobnie jak radio, telewizja czy telefon stacjonarny, ale każdy wynalazek musi być stosowany z umiarem. Najlepiej cicho i dyskretnie, tak by nie zakłócać czyjegoś spokoju.

- Więc czasami powinniśmy go jednak wyłączać?

- Jest bardzo dużo takich sytuacji. Bezwzględnie wyłączamy telefon w teatrze, w kinie, w bibliotece, na koncercie, na zebraniu w pracy, w kościele, na pogrzebie - tu naprawdę nie ma prawa zadzwonić.

- A kiedy telefon możemy spokojnie odebrać?

- Ponieważ rzeczywiście telefon towarzyszy nam cały dzień, to są sytuacje pośrednie, kiedy dzwoniący telefon możemy odebrać, ale musimy się oddalić, by porozmawiać. W sklepie, restauracji czy w kawiarni powinniśmy się rozejrzeć, czy swoją rozmową nie będziemy nikomu przeszkadzać. Jeżeli siedzimy w kącie lub wokół nas są wolne stoliki, to możemy kontynuować rozmowę lub sami do kogoś zadzwonić.

- Jadąc tramwajem czy autobusem, często niechętny wysłuchujemy historii czyjegoś życia. Nie znamy bohaterów, ale wiemy, że Zosia właśnie się zakochała i opowiada o tym Ani.

Czyli nie powinniśmy rozmawiać przez telefon w środkach komunikacji miejskiej?

- Nie popadajmy w przesadę. Jeżeli to będzie cicha rozmowa, to tak, bo telefon ma służyć naszej wygodzie. Przecież często wsiadamy do tramwaju czy autobusu z przyjaciółmi i też wtedy z nimi rozmawiamy. Ale z pewnością nie można wtedy do telefonu głośno ryczeć, czy wydierać się, i nie można innym ludziom trąkotać przez całą drogę nad ich głowami. Pasażerowie są na ogół zmęczeni i często pogrążeni we własnych rozmyślniach. Nie powinniśmy im w tym przeszkadzać.

- Na służbowym spotkaniu najlepiej byłoby go wyłączyć, ale skoro tego nie zrobiliśmy, to być może czekamy na ważny telefon? Jeżeli tak, powinniśmy o tym swojego rozmówcę uprzedzić na początku spotkania. Ostatecznie możemy to również zrobić w ostatniej chwili, tuż przed odebraniem telefonu. Po odbytej rozmowie powinniśmy jednak telefon wyłączyć. A jeżeli telefon nie jest ważny i oczekiwany, to wyłączamy go natychmiast, by więcej nie stawiać nikogo w trudnej sytuacji.

- Często pracujemy w małych, zatłoczonych pokojach, albo wręcz w boksach i każdy współpracownik ma przy sobie włączony telefon. Szanujmy cudze uszy i chociaż ściszejmy dzwonek lub wyłączamy go, pozostając przy wibrującym alarmie. O ile nie jesteśmy sami w pokoju, z dzwoniącym telefonem komórkowym najlepiej wyjść na korytarz. Inaczej jest tak, że chcemy rozmawiać z jedną osobą, ale pięciu innym zakłócamy spokój.

- Szczekanie psa, IX symfonia Beethovena, śmiech koleżanki, najnowszy przebój - czy każdy rodzaj dzwonka jest właściwy?

- Każdy, byle nie był bardzo głośny. Wybór dzwonka to jest kwestia gustu, a z gustami się nie dyskutuje. Ale cicho.

- Jak zwracać uwagę tym, którzy nie przestrzegają komórkowego savoir - vivru?

- Zwracanie komuś uwagi zawsze jest dość kłopotliwe, bo ma w sobie załączek konfliktu.

Posługiwanie się telefonem komórkowym wymaga znajomości zasad dobrego wychowania, tak jak posługiwanie się nożem i widelcem. Co prawda nie możemy oczekiwać od wszystkich, że będą kulturalni, ale z pewnością należy w tym kierunku zmierzać. (a)

Dam pracę

Połowa poszukujących w Polsce pracy usiłuje ją znaleźć odpowiadając na ogłoszenia zamieszczone w prasie. Przy trzymilionowym bezrobociu pośrednictwo pracy to najszybsza forma zarabiania pieniędzy. Jakie oferty można znaleźć w ogłoszeniach prasowych, jak je czytać i co robić, żeby nie dać się nabrać? Omijajmy takie ogłoszenia:

- Gdy ogłoszeniodawca proponuje osobom bez kwalifikacji wysokie zarobki.

- Na super oferty w których oprócz obietnicy nie ma żadnych konkretów o firmie, charakterze pracy, wymaganiach wobec kandydata.

- Na chałupnictwo, (praca w domu) w które najpierw trzeba zainwestować np. kaucja za materiały.

- Na informacje o ciekawej i dobrze płatnej pracy, które znajdziesz pod numerem infolinii „-700...” lub na komórce. Najczęściej odsłuchasz nagraną na sekretarce kilkuminutową zdawkową informację, za co zapłacisz kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych.

- Na obietnicę dobrej pracy, o której Twój telefoniczny rozmówca niczego nie będzie Ci chciał powiedzieć, zapewniając, że wszystkiego się dowiesz, gdy przyjdiesz na spotkanie.

- Na propozycję pracy w firmie, której nie ma w książce telefonicznej, informacji 913, w Internecie, a jej adres to skrytka pocztowa, a kontakt tylko przez telefon komórkowy.

- Na obietnicę super pracy za granicą, gdy firma, żąda opłaty za rejestrację, szkolenie, załatwienie formalności, przejazd itp.

Czytając ogłoszenia prasowe wyłania się idealny kandydat do zatrudnienia, który winien być:

kreatywny, wykształcony, z biegłą znajomością języka angielskiego i obsługi komputera, dyspozycyjny, o miłej aparacji, młody, zdrowy, bezkonfliktowy, uczciwy, solidny, ambitny, dynamiczny, komunikatywny, łatwo nawiązujący kontakty, kulturalny, bez nałogów, zaangażowany, samodzielny ale i potrafiący pracować w zespole, operatywny, z prawem jazdy i własnym samochodem, czarujący, potrafiący każdemu sprzedać kolumnę Zygmunta.

A do tego najlepiej, gdyby był emerytem lub rencistą - nie kłóci się to z wymogiem „młody”, gdyż ogłaszają się również młodzi renciści albo młodzi emeryci.

Nowomowa ogłoszeń drobnych:

- Akwizytor - dawniej domokrążca, komiwojazer

- Aplikacja - dawniej podanie o pracę. „Aplikować” - składać podanie.

- Bonus - premia lub dodatkowe świadczenie, w ogłoszeniach - zachęta.

- Certyfikat - świadectwo ukończenia kursu, studiów

- CV - życiorys (łac. curriculum vitae)

- List motywacyjny - próba przekonania pracodawcy, że świetnie się nadajemy, dołączony zwykle do CV

- Telemarketer - internetowy lub telefoniczny handlowiec sprzedający towary, usługi na odległość.

- Telepraca - praca na odległość, zazwyczaj w domu przy komputerze.

- Zatrudnienie na obiektach - głównie do sprzątania, ale także np. przy układaniu kafelków

- Z działalnością - preferowanie osób prowadzących własną działalność gospodarczą (oszczędności na ZUS i podatkach) (ś)

Pracowita jesień

Rok 2003 daje powód do radości wszystkim mieszkańcom wsi, a szczególnie dzieciom.

W październiku tego roku szkoła w Rzepienniku Suchym została obdarowana przez fundację im. Andrzeja Urbańczyka komputerem przeznaczonym dla biblioteki szkolnej, w listopadzie otrzymała też długo oczekiwaną pracownię komputerową. Nieco wcześniej tysiąc złotych na zakup książek dla biblioteki i sześć tysięcy na adaptację sali pod pracownię komputerową i okna przekazała rada sołectwa. Od grudnia pracownia już jest czynna, nasze dzieci nie muszą dojeżdżać do Olszyn, żeby uczyć się informatyki. Wszystkie okna zostały wymienione na plastikowe i wiatr przestał hulać po klasach. Stało się to dzięki dobrej współ-



pracy szkoły podstawowej, gimnazjum, rady sołeckiej i władz gminy, którzy wspólnie finansowali to przedsięwzięcie.

Przed dniem Wszystkich Świętych zabłysło w naszej wsi oświetlenie uliczne. 20 lamp oświetla centrum wsi, szkoda że tylko centrum. Zakończyła się inwestycja, o którą zabiegaliśmy od 2001 roku, kiedy to nasza rada sołecka przeznaczyła – 3 tysiące złotych na wykonanie podkładów geodezyjnych. W następnym roku za wykonanie projektu oświetlenia zapłaciliśmy 3200 złotych, a w 2003 roku dołożyliśmy kolejne 3 tysiące złotych żeby wreszcie zabłysło światło.

W br. 12 tysięcy złotych przeznaczaliśmy na drogi. Rozwieźliśmy 300 ton kruszywa, zakupiliśmy przepusty. Na naszych drogach pracowała gminna koparka, a ziemię wywozili społecznie mieszkańcy. Nie udało nam się zrealizować wszystkich robót ziemnych na drogach, liczę na to, że w przyszłym roku będziemy mogli poprawić jeszcze wiele dróg.

Ciągle poprawiamy rowy, udrażniamy, pogłębiajemy, a ludzie z niedbalstwa, lenistwa a czasem też ze złośliwości zasypują je – Nie zasypujemy rowów, bo to jest pierwszy krok



do dewastacji wybudowanych wspólnym wysiłkiem dróg. Szanujmy naszą wspólną pracę, nasze wspólne pieniądze.

Kończąc swoje informację życzę wszystkim Czytelnikom, a zwłaszcza mieszkańcom Rzepiennika Suchego, zdrowych Świąt Bożego Narodzenia, szczęśliwego Nowego Roku i dużo dobroci od ludzi.

Stanisława Kleszyk

OBRZĘDY I ZWYCZAJE DOROCZNE

Rzepiennik, w którym prowadzono badania etnograficzne w lipcu 1987 roku, posiada jeszcze sporo cech wsi tradycyjnej. Zachowało się tu wiele z dorocznych obrzędów, które jednakże pod wpływem powszechnych procesów urbanizacyjnych i zmian w świadomości mieszkańców wsi ulegają przemianom, tracą swą pierwotną funkcję lub zanikają.

Dlatego celowym wydaje się uchwycenie w pewnym momencie współczesności (tu - 1987 r.) stanu zachowania obrzędów: i tych, które kultywowane są do dziś, i tych, które są „żywe” jedynie w pamięci najstarszych mieszkańców (odnoszą się do lat pierwszej ćwierci XX wieku i późniejszych - wspomnienia; rzadziej odwołują się do drugiej połowy XIX wieku i przełomu XIX i XX wieku - przekaz ich przodków).

Na stworzony na podstawie tych wypowiedzi obraz obrzędowości dorocznej składają się: zachowania obrzędowe, wiążące się z nimi rekwizyty, wierzenia i magia.

ŚWIĘTA ZIMOWE

Obrzędowość świąt skupionych wokół Bożego Narodzenia zwanych w Rzepienniku „Godami”, „Godnimi Świętami”, „Godowymi Świętami” jest bardzo bogata. Przypadają one na okres od 24 grudnia do 6 stycznia tj. od Wigilii do Trzech Króli, a niektórzy wymieniają jako datę kończącą ten cykl świąteczny 2 luty - dzień Matki Boskiej Gromniczej („Święta trwają od wigilii do Gromnic”).

W tym przełomowym momencie (roku i zimy) skumulowana jest duża ilość działań magicznych, wróżb i wierzeń. Już Wigilia zwana też „Wilią”, „Wigilią” - dzień rozpoczynający święta - obfituje we wróżby i działania mające zapewnić pomyślność w zbiorach i gospodarce, zdrowiu i życiu. Obowiązuje wtedy wiele zakazów i nakazów wynikających z przekonania, że przebieg wigilijnego dnia rzutuje na cały następny rok. W Rzepienniku wierzono więc np., że „w dniu Wigilii nie można za wiele robić, bo w ciągu roku trudno byłoby

się wyrobić”. Spotkać się można także ze stwierdzeniem: „Ani nie kupuj, ani nie sprzedaj, ani nie pożyczaj we Wilię, bo będziesz dziadem całe życie”. Przestrzegano też w tym dniu przed kłótniami, pijaństwem, biciem dzieci - jako, że miałyby się to powtarzać przez cały następny rok. „Godowe święta trzeba spędzić spokojnie - i ludzie jednali się przy dzieleniu opłatkiem - trzeba było być w zgodzie” - tak wielu informatorów wyjaśnia nazwę Godnich Świąt.

Wigilia była jednocześnie dniem ostatnich przygotowań do świąt. Upřednio bowiem (w okresie przedświątecznym) bielono i sprzątano izby, przygotowywano bądź zaopatrywano się w składniki świątecznych potraw. W dniu wigilijnym ozdabiano także izbę: majono miejsca wokół świętych obrazów gałązkami jedliny lub sosny. Gospodarz wnosił do domu „choinkę” - zwaną też „drzewko” lub „drzywko”. Przystrajaniem jej zajmowała się gospodyni lub dzieci. Na choince wieszano: jabłka, złożone lub srebrzone orzechy, łańcuchy ze słomy pszenicznej lub bibuły, ozdoby z wydmyszek i papieru, „małe strucleki z lepszej mąki”, „święty” z opłatków, ciastka z foremek o różnych kształtach i świece. Później pojawiły się także ozdoby nabywane w sklepach (gwiazdy, aniołki, itp.) i cukierki.

Drzewko - „jodelkę od podłogi do powały” stawiano w rogu „największej, najładniejszej” izby. Biedniejsi miewali drzewka mniejsze i ustawiali je na stołkach. Choinki znajdowały się w domach przez cały okres świąteczny - aż do Trzech Króli, a jeszcze częściej - do Matki Boskiej Gromniczej.

Zwyczaj ten - wnoszenia i przystrajania na święta drzewka - istnieje na wsi mniej więcej od lat dwudziestych. Modyfikacjom uległy z czasem sposoby ozdabiania choinki: zaczęto stosować ozdoby ze szkła i tworzyw sztucznych, pojawiło się oświetlenie elektryczne, a i drzewko coraz częściej zastępuje się sztucznym.

(Z mat. etnograf.) Urszula Gieroń

PORADNIK MŁODEJ**GOSPODYNI****CZARNA HANKA**Ciasto:

25 dag margaryny
50 dag cukru pudru
1,20 kg tartych jabłek
40 dag maku (sparzony, przemielony)

10 jajek + 2 białka

2 łyżki grysiku (kasza manna)

2 łyżeczki proszku do pieczenia

2 cukry waniliowe

10 dag orzechów (pokrojone)

10 dag rodzynek

Wykonanie:

Utrzeć tłuszcz z cukrem, dodawać po 1 żółtku, ucierać aż powstanie krem.

Dodawać po łyżce maku, a następnie grysik, starte odcisnięte jabłko, bakalie. Dodać cukry waniliowe, proszek do pieczenia a na końcu ubitą pianę. Wymieszać i piec.

Polać polewą:

3 łyżki margaryny

4 łyżki cukru pudru

2 łyżki kakao

2 łyżki przegotowanego mleka

Składniki na polewę utrzeć na jednolitą masę, podgrzać, nie gotować, utrzeć jeszcze raz do połączenia składników.

SERNIK Z KOKOSEMCiasto:

30 dag mąki

1 łyżeczka proszku do pieczenia

15 dag margaryny

15 dag cukru pudru

3 żółtka

1 łyżka śmietany

Zarobić ciasto kruche, rozwałkować, wyłożyć na blachę. Schłodzić w lodówce.

Masa serowa:

1,20 kg sera (zmielić 2 razy)

1/2 szk. mleka

1/2 szk. oleju

2 budynie śmietankowe

2 cukry waniliowe

1/2 aromatu pomarańczowego

20 dag cukru kryształu

2 jajka + 4 żółtka

Wymieszać i wyłożyć na ciasto

Masa kokosowa:

3 białka

18 dag cukru kryształu

10 dag kokosu

Ubić pianę, utrwalić cukrem kryształem, dodać kokos. Wymieszać i wyłożyć na masę serową. Piec.

KEKS

15 dag margaryny

5 jajek

20 dag cukru pudru

30 dag mąki pszennej

2 dag bułki tartej

2 łyżeczki proszku do pieczenia

1 cukier waniliowy

30-40 dag bakalii

Wykonanie:

Margarynę utrzeć na pulchną masę, dodać jajka, przesiany cukier i po trochu mąki pszennej wymieszanej z proszkiem do pieczenia. Ucierać tak długo, aż masa będzie puszysta.

Dodać pokrojone w paseczki bakalie. Gotowe ciasto włożyć do formy wysmarowanej tłuszczem, posypanej bułką tartą. Piec w gorącym piekarniku ok. 1 godzinę.

Zrumieniony keks wyjąć, lekko schłodzony oddzielić nożem od foremki i wyłożyć na deseczkę.

MAKOWIEC**ZAWIJANY**Ciasto:

5 dag drożdży

5 jajek

1 szk. cukru krysz-

tału

szczypta soli

1/2 szk. kwaśnej śmietany

18 łyżek mleka

1 kostka margaryny

Drożdże rozetrzeć ze śmietaną, margarynę rozpuścić, jajka całe ubić z cukrem.

Do mąki dodać wszystkie składniki i wyrobić. Włożyć do rondelka ciasto a następnie do lodówki.

Na następny dzień wałkować, podzielić na 4 części nałożyć mak, zawijać i piec.

Mak:

1 kg maku (sparzony, przemielony)

20 dag cukru pudru

20 dag margaryny

aromat migdałowy

rodzynki

2 łyżki miodu

Margarynę utrzeć z cukrem pudrem, dodać mak, pozostałe składniki. Wymieszać.

Jadwiga Lisowicz



Lalki - marionetki niciowe

Nowe linie BUS

Uruchomiono dodatkowe połączenia Rzepiennika Biskupiego z Gorlicami - Zawodzie.

Busy z Rzepiennika Biskupiego do Gorlic przez Biecz wyjeżdżają:

od poniedziałku do piątku: 6.40, 8.30, 10.20, 12.45, 14.40, 17.00, 19.10

w soboty: 8.30, 10.20, 17.00, 19.10

w niedziele: 12.45, 17.00, 19.10

HOROSKOP

BARAN (21.03 - 20.03)

To miesiąc samych niespodzianek. W pracy sprzyjająca atmosfera. Uran sprawi, że staniesz się osobą niecierpliwą i niedokładną. W miłości czekają cię niezapomniane chwile.

BYK (21.04 - 21.05)

Najbliższe tygodnie to czas ciągłego stresu, krzątaniny oraz czekania nie wiadomo na co. Wpływ Księżyca sprawi, że domowe sprawy rozwiązesz korzystnie. Czekają cię marny stan finansowy.

BLIŹNIĘTA (22.05 - 22.06)

Na drodze stanie Ci rodzina, która psuć będzie Twoje plany. Niedługo spodziewaj się ciekawej propozycji zawodowej, nie zwlekaj, mimo wątpliwości powinnaś ją przyjąć. Sprzyjający okres na szukanie drugiej połowy.

RAK (23.06 - 22.07)

W twoim życiu nastąpią nieoczekiwane zmiany spowodowane brakiem samopoczucia. Okres karnawału zapowiada się wspaniale. Przed tobą okres spokojny a zarazem bezpieczny. Skup się na swojej osobie.

LEW (23.07 - 23.08)

Zniechęcisz się szybko gdyż, niektóre sprawy. Będą nie do osiągnięcia. Twoje plany ulegną zmianie. Twoim problemem jest brak wiary w sukces. Nie poddawaj się!

PANNA (24.08 - 23.09)

Kochasz Go! Na co czekasz. Musisz się tylko ośmielić. Otrzymasz ciekawą propozycję współpracy. Decyzja należy do ciebie.

WAGA (24.09 - 23.10)

Na twojej głowie będzie dużo problemów, spowodowanych zmęczeniem. Musisz się skoncentrować na praktycznej stronie życia. Obawy finansowe szybko się rozplyną. W miłości będzie miło, chociaż bez większych uniesień.

SKORPION (24.10 - 22.11)

Staniesz się osobą stanowczą, wymagającą. W rozmowach nie będziesz owijać w bawełnę. Życie towarzyskie będzie toczyć się wartko! Czas na miłość. Zapowiada się okres niezwykły: być może jesteś jednym z tych skorpionów, które będą teraz zakochane.

STRZELEC (23.11 - 21.12)

Kontakt z ludźmi ci pomoże, poczujesz, że więcej cię z nimi łączy. Odezwie się ktoś znajomy, z kim nie miałeś kontaktu przez lata. Poważniejszych zagrożeń dla zdrowia nie widać.

KOZIOROŻEC (22.12 - 20.01)

Bądź osobą otwartą na pomysły i sugestie innych osób, bo to całkiem niezły okres pod warunkiem, że nie będziesz oczekiwać rzeczy niemożliwych. Przygotuj się do realizacji bardziej ambitnych planów, na pewno podołasz. To dobry czas na miłość!

WODNIK (21.01 - 18.02)

W najbliższym czasie będziesz mieć nastrój karnawałowy. Życie przyniesie mnóstwo okazji, aby poznać kogoś ciekawego lub zacząć coś robić w dziedzinie, która dotychczas dla ciebie była obca. Więc na co czekać!

RYBY (19.02 - 20.03)

Najbliższe tygodnie zapowiadają się wspaniale. Nadchodzi pora na działalność, która przyniesie Ci nieoczekiwane zyski. Nie daj się ponieść emocjom, bądź pewny siebie, opanowany, bo będziesz musieć stawić czoło jakiejś ostrej konkurencji. Wygrasz, gdy nie będziesz nieustępliwy.

Ze sportu

Klub Sportowy „Rzepiennik Strzyżewski” uczestniczący w rozgrywkach piłki nożnej o mistrzostwa Klasy „B” Grupy VIII – Tarnów zakończył rundę jesienną w dniu 2 listopada meczem z drużyną „Liwocz Czerwna” zwycięstwem 3:1. Ogólny wynik drużyny w rundzie jesiennej to: 8 miejsce z dorobkiem 14 punktów (bramki: 28 zdobytych – 33 stracone), na 13 drużyn znajdujących się w grupie VIII.

Aktualnie, w okresie zimowym drużyna trenuje w nowoczesnej hali sportowej w Ciężkowicach przygotowując się do rundy wiosennej.

Adam Jędrusiak



Humorki

Koniec z lenistwem

- Idź do ogrodu i podlej kwiaty - rozkazuje ojciec córce.
- Ależ tato, przecież pada deszcz.
- Nie szkodzi, weź parasol.

Logiczne postępowanie

- Jasiu, dlaczego wczoraj nie byłeś na pierwszej lekcji - pyta pani.
- Bo zaspałem.
- To dzisiaj połóż się wcześniej spać! Następnego dnia pani pyta:
- Jasiu, a dlaczego wczoraj uciekłeś z ostatniej lekcji?
- Przecież pani sama kazała mi się położyć wcześniej spać.

Opiata za grzech

- Podejrzewam, że mąż mnie zdradza - zwierza się przyjaciółka przyjaciółce.
- Ale nie masz dowodów?

- Niestety, mam. W niedzielę, po raz pierwszy od dnia ślubu, dał na tacę.

Dla kogo radość?

- Stasiu, cieszysz się, że w tym roku idziesz do szkoły?
- Ja to tak sobie, ale pani przedszkolanka to bardzo się cieszy!

Lepsze wyjście

Mąż:

- Czy myślałaś kiedyś o rozwodzie?

Żona:

- Nie, ale często o morderstwie.

Nie wdzięk lecz uzębienie

Zadufany w sobie młodzieniec poznał na przejęciu elegancką i piękną panią.

- Ilekroć pan się uśmiecha - powiedziała do niego - mam ochotę zaprościć pana do siebie.

- Pani mi pochlebia!

- Och, nie. Jestem dentystką.

LOGOGRYF

1. zimą najlepsza kiszona
 2. damska kamizelka
 3. przedszkolny w szkole
 4. najmniejsza wieś w gminie
 5. pasmo Liwocza i...
 6. potomek np. kozy
 7. lubelska lub europejska
 8. za miedzą
 9. mały konik
 10. największa wieś w gminie
 11. we włosach lub kwiatkach
 12. z piorunami
- Hasło - w zaznaczonym wierszu

			5		8		10		12
									U
1 K		3 O	4 K		6			11	R
A 2		D	O			7 U		9 K	S
P		D	K			N		U	Z
U		Z	K			I		C	Y
S		I	O			A		U	N
T		A	W					K	Y
A		K	K						
			A						

Rozwiązanie logogryfu z poprzedniego numeru:

1. Zośka, 2. żrebak, 3. żniwa, 4. cygan, 5. panna, 6. bez, 7. wakacje.
- hasło: obżyznek

Dożynki w Rzepienniku Suchym



7 września br. odbyły się dożynki w Rzepienniku Suchym, zorganizowane przez mieszkańców przysiółka Ukraina z Sitnicy, którzy należą do tutejszej parafii.

Wozy z wieńcem i grupą dożynkową, bryczka ze starostami, liczna banderia konna tworzyli wspaniały wielobarwny korowód dożynkowy, który dotarł do kościoła na uroczystą sumę.

Po mszy zaproszonych gości podejmowali obiadem w gminnym ośrodku kultury gospodarze dożynek z Ukrainy.

Z tej też okazji parafia w Rzepienniku Suchym otrzymała od nich ozdobną oprawę na Pismo Święte, a ośrodek kultury pięknie wydzierganą chustę.

Po południu rozpoczął się festyn dożynkowy zorganizowany przez gok.

Prezentowały się miejscowe zespoły amatorskie, oraz gościnnie; grupy taneczne z Ołpin i Zalasowej oraz kaskaderska grupa z Jasła. Zabawa ludowa trwała do białego rana. (gok)



Po dożynkach

W Żukowicach odbyły się dożynki powiatowe, w których jak co roku wzięła udział delegacja z Rzepiennika Suchego, natomiast dożynki wojewódzkie odbyły się w Łącku, gdzie gminę reprezentowali harcerze z Olszyn.

Zaświeciło

Po długich oczekiwaniach w Rzepienniku Suchym zaświeciły lampy oświetlenia ulicznego. Wzdłuż drogi Rzepiennik Suchy - Biecz świeci 12, a w kierunku Olszyn 8 lamp.

Co bardziej złośliwi twierdzą, że 20 lamp oświetlenia ulicznego nie czyni, ale cieszymy się z tego. Po wielu latach mamy jasno w centrum wsi. Jest nadzieja, że wzorem sąsiednich miejscowości lamp w Suchym będzie przebywało oby tylko tam, gdzie domy i ludzie, a nie pola i pustkowia

Bezpieczniej i ładniej

Pełna niebezpiecznych zakrętów na odcinku około 1 kilometra, droga przy kościele Miłosierdzia Bożego w Rzepienniku Strzyżewskim dotychczas nie jest oświetlona.

Projekt oświetlenia tej drogi jest już wykonany i jest nadzieja, że niedługo będzie tam bezpieczniej i jaśniej.

Chroni i zdoobi

Przejeżdżając nocą przez Turzę zachwyca profesjonalnie wykonana iluminacja (rzęsiste oświetlenie) kościoła parafialnego. Oświetlony od dołu kościół nie tylko pięknie wygląda, ale jest też bezpieczniejszy. Podobnie oświetlony jest kościół parafialny w Rzepienniku Biskupim. Miejmy nadzieję, że niedługo wszystkie kościoły będą tak oświetlone, nie tylko ze względów estetycznych ale i bezpieczeństwa.



Izba regionalna w domu kultury w Rzepienniku Suchym, cieszy coraz większym zainteresowaniem. Odwiedzają ją dzieci i dorośli. Na zdjęciu klasa IV ze szkoły podstawowej w Rzepienniku Suchym razem ze swoim ulubionym nauczycielem Czesławem Dutką.

Jaśniej

Przy kościele parafialnym w Rzepienniku Biskupim wykonano oświetlenie uliczne w kierunku Kołkówki. Lampy już świecą, jest ich kilkanaście. Oświetlony też jest górny parking przy kościele.

Podziękowanie

Przystanek usytuowany na skrzyżowaniu czterech wsi: Rzepiennika Biskupiego, Rzepiennika Strzyżewskiego, Kołkówki i Jodłówki Tuchowskiej w tym roku został zniszczony. Złodzieje ukradli 4 arkusze blachy i kosz na śmieci.

Pewnego wieczoru Pani Teresa Zawilińska, mieszkanka Jodłówki Tuchowskiej, która jest mocno związana z Kołkówką zadzwoniła do mnie pytając; czy i kiedy będzie naprawiany zdewastowany przystanek autobusowy na „Granicach”? Odpowiedziałem, że będzie ale w przyszłym roku, bo w tym już ani rada sołecka, ani gmina nie mają na ten cel pieniędzy.

Powiedziała, że taką blachę ma i chętnie przekaże na naprawę przystanku, żeby tylko ktoś to zrobił. Pani Zawilińska podarowała 4 arkusze blachy falistej.

Dzięki Niej przystanek jest już wyremontowany.

Pani Teresie Zawilińskiej za piękną postawę społeczną chcę na łamach naszej rzepiennickiej gazety pięknie i serdecznie podziękować.

Sołtys wsi Kołkówka
Bolesław Gąsiorowski

Remonty

Zarząd dróg powiatowych w Tarnowie wyremontował 3 mosty: w centrum Olszyn, na granicy Olszyn i Jodłówki Tuchowskiej, oraz na drodze Rzepiennik Biskupi – Turza, koło p. Jagodzkiej.

Zakończono i przekazano do użytku drogę wojewódzką na odcinku od centrum gminy do mostu w kierunku Turzy. W przyszłym roku planuje się przebudowę dalszego odcinka tej drogi od tego mostu do przedszkola w Rzepienniku Biskupim.



Korzystając ze środków Unii Europejskiej PHARE odbudowano place i chodniki w centrum Rzepiennika Strzyżewskiego.

Sklep w urzędzie

Stary budynek urzędu w Rzepienniku Strzyżewskim został wydzierżawiony firmie Fewaterm z Chojnika. Firma ta będzie tam prowadzić działalność – handel materiałami budowlanymi.

Wymiana okien

W szkołach w Olszynach, Turzy i Rzepienniku Suchym stara, zużyta stolarka okienna została wymieniona na nową, plastikową. Umożliwi to znaczne oszczędności ciepła, a co za tym idzie również pieniędzy wydawanych na ogrzewanie tych szkół. Wymianę okien sfinansowano z budżetu gminy.

Boisko w Olszynach

Zrealizowany jest pierwszy etap budowy boiska sportowego przy szkole w Olszynach, tzn. niwelacja terenu. W przyszłym roku planowane są roboty melioracyjne i wykonanie urządzeń sportowych na płycie boiska.

Remonty dróg

W bieżącym roku, ze środków po powodziowych wyasfaltowano drogi: Olszyny – Potoki, Olszyny – Ratówki, Olszyny w kierunku Sylwestra Jasińskiego, Rzepiennik Biskupi w kierunku kościółka i Rzepiennik Strzyżewski – Ciężkowice k. Marka Krawczyka

Remiza w Turzy

Strażacy podjęli decyzję. Remiza jeszcze nie wykończona a już się rozbudowuje. Od strony południowej dobudowywane nowe pomieszczenia przeznaczone na klimatyzowaną salę weselną z zapleczem.

Tylko boks przeznaczony na sprzęt bojowy pozostanie tak jak wcześniej planowano, pozostała część budynku strażacy sprzedali, uzyskując tym samym pieniądze na dalszą

rozbudowę. Prace budowlane trwają, wiele z nich strażacy wykonują społecznie. Być może uda się wszystko wykończyć w maju przyszłego roku.

Nie straszna nam zima

Gmina Rzepiennik Strzyżewski jest dobrze przygotowana do odśnieżania. Zakupiono sól drogową i kruszywo do likwidacji gołoledzi. Sprzętem gminnym odśnieżane będą Rzepienniki: Strzyżewski, Biskupi i Suchy, oraz Kołkówka. Olszyny odśnieżał będzie - Eugeniusz Bąk, a Turzę – Wiesław Wędrychowicz. W razie dużych opadów, akcję odśnieżania wspierał będzie p. Borgula z Dąbrówki Tuchowskiej.

Droga wojewódzka : Gromnik – Biecz, odśnieżana będzie na zlecenie wojewódzkiego zarządu dróg. Odśnieżanie dróg powiatowych: Rzepiennik Suchy - Olszyny, Lubaszowa – Olszyny - Ołpiny, Rzepiennik Biskupi – Kołkówka – Jodłówka Tuchowska, Rzepiennik Biskupi – Turza – Moszczenica, Turza – Kwiatonowice, Turza – Sitnica, Turza – Ostrusza – Ciężkowice, Rzepiennik Strzyżewski – Dąbry – Ciężkowice, leży w gestii ich właściciela, czyli powiatowego zarządu dróg.



Zima 2002

„Smyśny jest ten świat”

Godajom co jak cłek starsy to mądrzejsy, a jo po sobie widze, co cosik inacy ze mną jest. Albo gupieje na starość, albo ten świat jakisik się robi smyśny, co nijak go pojąć nie umie.

Najsamprzód to te unijne głosowania, co to niby mieliśmy kreślić cy do Europy chcemy, cy tyz nie. Dło mie to gupota jak pieron. No bo cy to chłopca można pytać cy chce być chłopem, cy nie, jest i fertyk.

Albo głodnego cy chce jeść, kazdy wie bez pytania co chce i basta. Jasne to jak słonko na niebie. A tu pytam tych co żyjom w tyj Europie cy dali kcom tu żyć? A to przecie pewnie ze nie będziem do Afryki uciekoć. Jak już my powiedzieli w głosowaniu co nigdzie indziej nie bedziem żyć ino w Polsce, to teraz wszystkie się głowią ile za to smyśne głosowanie grosza dostaniemy i od kogo wiency.

Jo tam lot mom wiele i cosik z tych downych casów pamiętom, wojna tyz była i jokosik wiary nie daje co to

Niemiec Polokowi cosi do za darmo ino tak coby dać i samemu co nie skubnąć. A tu nie tylko Niemce ale i inse narody bedom nom dawć, ino jesce nie wiadomo kto, ile i kiedy.

A dawać bedom wszystkim i bedom cuda budować i drogi i fabryki i szpitole i tak bez nicego ino po tym kreśleniu nom dadzą. Chłopom po wsiach tyz pieniądz dwać bedom za to ze pole majom, siejom i zbierajom.

Jo po prowadzie powiedzieć to w to dawanie za darmo barz nie wierze, a ze wszystkie inne ludziska wierzą to dumom co gupieje na starość albo jo, albo i kto insy. Bo komusik to na pewno rozum odbrało. Najsamprzód to nos łocyganiom, łoskubiom, z torbami puszą, a potem to będziem jak te parobki na własnym gruncie robić i jak nom z głodu nie dadzą zdechnąć to bedziem się cieszyć jakby nom kto w kiesyń nasroł.

Jasiek z Paryji

Swat z komputera?

Od wieków ludzie kojarzyli się w pary dzięki pomocy swatów. Dziś ich funkcje przejąć może grupa towarzyska ze studiów lub pracy. Jednak rolę globalnego swata zaczyna pełnić Internet.

Dzisiaj młodzi z nieufnością słuchają wspomnień o miłości od pierwszego wejrzenia, zdumiewa ich łatwość kontaktu, natychmiastowa bliskość, spontaniczna uczuciowość – tak trudna obecnie do osiągnięcia.

Internet może się sprawdzić fantastycznie jako swat. Obecnie znajdujemy się na początku drogi, nic więc dziwnego że wydaje się nam ona nieco prostacka, ale po pewnym czasie technika ta stanie się powszechnym, społecznie akceptowalnym sposobem kojarzenia par. Jej najważniejszym atutem będzie wielka, nieprzebrana mnogość ofert.

Będzie to jakby światowe centrum swatania, gdzie zwyczajowo wystarczy złożyć swoją ofertę, tak jak to się dzieje, gdy pragnie się kupić samochód lub dom.. Na zdjęciu oceni się obiekt, porówna z innymi, poda warunki, a od tego już tylko krok do zawarcia transakcji.

Entuzjazm do randek poprzez Internet podziela wielu młodych ludzi. Nie mamy czasu na osobiste kontakty, jesteśmy zajęci od rana do wieczora, tłumaczą ci, którzy najbardziej uzależnieni są od komputera. To jest dobre, bo nie przeżywa się momentów skrępowania lub tremy. Jak się ktoś nie podoba, to do widzenia i nikt nie ma pretensji.

Internet na pewno może być pomocny ale nie zastąpi bliskości drugiej osoby, chyba że ktoś wierzy że prawdziwa miłość pozostaje nigdy niespełniona. (S)

Srebrne gody... złote gody...

To już tradycja. Corocznie jesienią odbywają się spotkania jubileuszowe, par obchodzących okrągłe rocznice pożycia małżeńskiego. Tegoroczna biesiada weselna odbyła się 12 października w sali gok w Rzepienniku Suchym, zgromadziła liczne grono jubilatów wraz z rodzinami.



Srebrne wesele, czyli 25 lecie wspólnego małżeńskiego życia uczcili, na zdjęciu od lewej: Krystyna i Jan Ryczkowie z Turzy, Cecylia i Roman Karasiowie z Olszyn, Krystyna i Adam Bąkowie z Olszyn, Teresa i Eugeniusz Słotowie z Kolkówki, Maria i Jan Przepiórowie z Rzepiennika Suchego, Maria i Edward Guzikowie z Rzepiennika Strzyżewskiego razem z najbliższymi.

Świętujący
30 rocznicę ślubu
Irena i Kazimierz
Rybowie z rodziną.



Maria i Józef Kamykowie z Turzy obchodzili 40 lecie pożycia małżeńskiego, na zdjęciu razem z przedstawicielami władz gminnych



Rzepiennik Wczoraj i Dziś
Kwartalnik Społeczno Kulturalny
Gminnego Ośrodka Kultury
Redaguje zespół: Jadwiga Bryndal, Halina Holda, Andrzej
Bryndal
Skład i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów
w Tuchowie
Nakład 550 egz.
ISSN 1428-880X
Adres: GOK Rzepiennik Suchy 200
33-163 Rzepiennik Strzyżewski
tel. (014) 65 31 571
e-mail – gokrzepiennik@poczta.onet.pl

45 rocznicę ślubu świętowali,
na zdjęciu obok, od lewej:

- Władysława i Stanisław Krawczykowie z Rzepiennika Strzyżewskiego,
- Maria i Adolf Nogowie z Turzy,
- Maria i Eugeniusz Guzikowie z Rzepiennika Biskupiego,
- Genowefa i Kazimierz Bajorkowie z Rzepiennika Strzyżewskiego,
- Eleonora i Stanisław Rapałowie z Rzepiennika Strzyżewskiego razem ze swoimi rodzinami.



Stanisława i Jan Michalik



Józefa i Stanisław Mikos

Złote gody czyli 50 lat pożycia małżeńskiego świętowali: Stanisława i Jan Michalikowie z Rzepiennika Biskupiego, Józefa i Stanisław Mikosowie z Olszyn, Stanisława i Stefan Szczerbowie z Rzepiennika Strzyżewskiego. Dostojni Jubilaci uhonorowani zostali medalami za długoletnie pożycie małżeńskie, które w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego wręczali: wójt Kazimierz Fudala i przewodniczący rady gminy Aleksy Wołkowicz, oraz obdarowani kwiatami i serdecznymi życzeniami, które w imieniu USC składała Emilia Szczerba, a w imieniu gospodarzy sołtys Rzepiennika Suchego Stanisława Kleszyk.



Stanisława i Stefan Szczerba

Wszystkim Jubilatam życzymy rodzinnego ciepła, radości, dużo słońca i uśmiechu na co dzień oraz zdrowia w dalszych latach małżeńskiego szczęścia.

Styczeń

- 1 C Mieszysława, NOWY ROK
- 2 P Izydora, Makarego
- 3 S Danuty, Genowefy
- 4 N Eugeniusza, Tytusa
- 5 P Edwarda, Szymona
- 6 W Kacpra, Melchiora, Baltazara
- 7 S Juliana, Lucjana
- 8 C Seweryna, Mściława
- 9 P Marceliny, Marcjanny
- 10 S Jana, Wilhelma
- 11 N Matyldy, Honoraty
- 12 P Arkadiusza, Benedykta
- 13 W Bogumiły, Weroniki
- 14 S Feliksa, Hilarego
- 15 C Pawła, Domostława
- 16 P Marcelego, Włodzimierza
- 17 S Antoniego, Rozcisława
- 18 N Małgorzaty, Piotra
- 19 P Henryka, Mariusza
- 20 W Fabiana, Sebastiana
- 21 S Agnieszki, Jarosława
- 22 C Anastazego, Wincentego
- 23 P Ildefonsa, Rajmunda
- 24 S Felicji, Tymoteusza
- 25 N Pawła, Miłocha
- 26 P Pauliny, Polikarpa
- 27 W Jana, Przybysława
- 28 S Walerego, Radomira
- 29 C Franciszka, Zdzisława
- 30 P Macieja, Martyny
- 31 S Jana, Marceliny

Luty

- 1 N Ignacego, Brygidy
- 2 P Marii, Mirosławy
- 3 W Błażeja, Hipolita
- 4 S Andrzeja, Weroniki
- 5 C Agaty, Adelajdy
- 6 P Doroty, Bohdana
- 7 S Ryszarda, Romualda
- 8 N Jana, Pawła
- 9 P Apolonii, Cyryla
- 10 W Jacka, Scholastyki
- 11 S Marii, Lucjana
- 12 C Nory, Modesta
- 13 P Grzegorza, Katarzyny
- 14 S Zenona, Walentego
- 15 N Jowity, Faustyny
- 16 P Danuty, Julianny
- 17 W Łukasza, Zbigniewa
- 18 S Symeona, Konstancji
- 19 C Konrada, Arnolda
- 20 P Leona, Ludmiły
- 21 S Eleonory, Feliksa
- 22 N Marty, Małgorzaty
- 23 P Romany, Damiana
- 24 W Bogusza, Macieja
- 25 S Wiktora, Cezarego
- 26 C Aleksandra, Mirosława
- 27 P Gabriela, Anastazji
- 28 S Ludomira, Oswalda
- 29 N Romana

Marzec

- 1 P Albina, Antoniny
- 2 W Heleny, Radostława
- 3 S Kunegundy, Maryny
- 4 C Kazimierza, Łucji
- 5 P Fryderyka, Wirgiliusza
- 6 S Róży, Piotra
- 7 N Pawła, Tomasza
- 8 P Jana, Beaty
- 9 W Franciszki, Katarzyny
- 10 S Cypriana, Marcelego
- 11 C Konstancyna, Ludostława
- 12 P Bernarda, Grzegorza
- 13 S Bożeny, Krystyny
- 14 N Matyldy, Leona
- 15 P Klemensa, Ludwika
- 16 W Hilarego, Izabeli
- 17 S Patryka, Zbigniewa
- 18 C Cyryla, Edwarda
- 19 P Józefa, Bogdana
- 20 S Maurycego, Klaudii
- 21 N Benedykta, Leona
- 22 P Bogusława, Katarzyny
- 23 W Feliksa, Pelagii
- 24 S Marka, Gabriela
- 25 C Marii, Wienocysława
- 26 P Emanuela, Larysy
- 27 S Lidii, Ernesta
- 28 N Anieli, Sykstusa
- 29 P Eustachego, Wiktoryna
- 30 W Amadeusza, Leonarda
- 31 S Kornelii, Balbiny

Kwiecień

- 1 C Grażyny, Teodory
- 2 P Franciszka, Władysława
- 3 S Ryszarda, Pankracego
- 4 N Izydora, Benedykta
- 5 P Ireny, Wincentego
- 6 W Celestyny, Wilhelma
- 7 S Donata, Rufina
- 8 C Dionizego, Januarego
- 9 P Marii, Dymitra
- 10 S Makarego, Michała
- 11 N WIELKANOC, Leona, Filipa, Gummy
- 12 P Juliusza, Lubostława
- 13 W Idy, Przemysława
- 14 S Waleriana, Justyny
- 15 C Anastazji, Cezarego
- 16 P Julii, Kseni
- 17 S Rudolfa, Roberta
- 18 N Bogusławy, Bogumiły
- 19 P Leona, Tymona
- 20 W Czesława, Agnieszki
- 21 S Anzelma, Feliksa
- 22 C Leona, Łukasza
- 23 P Wojciecha, Jerzego
- 24 S Horacego, Grzegorza
- 25 N Marka, Jarosława
- 26 P Marzeny, Klaudiusza
- 27 W Zyty, Teofila
- 28 S Pawła, Walerii
- 29 C Piotra, Roberta
- 30 P Mariana, Katarzyny

Maj

- 1 S Józefa, Filipa, ŚWIĘTO PRACY
- 2 N Anatoła, Zygmunta
- 3 P Marii, Antoniny, Konst. 3 Maja
- 4 W Floriana, Moniki
- 5 S Ireny, Waldemara
- 6 C Jana, Judyty
- 7 P Ludmiły, Ludomira
- 8 S Stanisława, Wiktora
- 9 N Bożydara, Grzegorza
- 10 P Izydora, Antoniny
- 11 W Franciszka, Mamerta
- 12 S Dominika, Pankracego
- 13 C Serwacego, Roberta
- 14 P Sobiesława, Bonifacego
- 15 S Zofii, Nadziei
- 16 N Andrzeja, Włodocysława
- 17 P Weroniki, Sławomira
- 18 W Eryka, Aleksandra
- 19 S Lwa, Piotra
- 20 C Bazylego, Bernardyna
- 21 P Wiktora, Krispina
- 22 S Wiesławy, Heleny
- 23 N Iwony, Michała
- 24 P Zuzanny, Joanny
- 25 W Łucji, Wilhelma
- 26 S Filipa, Pauliny, Dzień Matki
- 27 C Jana, Juliusza
- 28 P Jaromira, Augusta
- 29 S Magdaleny, Teodozji
- 30 N Ferdynanda, Karola
- 31 P Anieli, Petronelli

Czerwiec

- 1 W Jakuba, Konrada, Dzień Dziecka
- 2 S Marcelina, Erazma
- 3 C Klotyldy, Leszka
- 4 P Franciszka, Karola
- 5 S Bonifacego, Walerii
- 6 N Norberta, Pauliny
- 7 P Roberta, Wiesława
- 8 W Jadwigi, Maksyma
- 9 S Felicjana, Pelagi
- 10 C Bogumiła, Małgorzaty
- 11 P Barnaby, Feliksa
- 12 S Jana, Onufrego
- 13 N Antoniego, Lucjana
- 14 P Bazylego, Walerego
- 15 W Jolanty, Wita
- 16 S Aliny, Justyny
- 17 C Adolfa, Laury
- 18 P Elżbiety, Marka
- 19 S Gerwazego, Protazego
- 20 N Bogny, Florentyny
- 21 P Alojzego, Alicji
- 22 W Pauliny, Tomasza
- 23 S Wandy, Zenona
- 24 C Jana, Danuty
- 25 P Łucji, Wilhelma
- 26 S Jana, Pawła
- 27 N Marii, Włodocysława
- 28 P Ireneusza, Leona
- 29 W Piotra, Pawła
- 30 S Emilii, Lucyny

RZEPIENNIK W CZERWCU I DZIŚ



2004

Lipiec

- 1 C Haliny, Mariana
- 2 P Marii, Urbana
- 3 S Anatoła, Jacka
- 4 N Innocentego, Teodora
- 5 P Antoniego, Karoliny
- 6 W Dominiki, Łucji
- 7 S Cyryla, Metodiego
- 8 C Elżbiety, Prokopa
- 9 P Weroniki, Zenona
- 10 S Amelii, Filipa
- 11 N Ogi, Kataliny
- 12 P Jana, Gwalberta
- 13 W Marcelina, Bonawentury
- 14 S Ernesta, Małgorzaty
- 15 C Henryka, Włodzimierza
- 16 P Marii, Eustachego
- 17 S Aleksandra, Bogdana
- 18 N Kamila, Szymona
- 19 P Wincentego, Włodocysława
- 20 W Czesława, Hieronima
- 21 S Daniela, Andrzeja
- 22 C Marii, Magdaleny
- 23 P Apolinarego, Bogny
- 24 S Kingi, Krystyny
- 25 N Jakuba, Krzysztofa
- 26 P Anny, Joachima
- 27 W Julii, Natalii
- 28 S Wiktora, Innocentego
- 29 C Marty, Olafa
- 30 P Julity, Ludmiły
- 31 S Ignacego, Ludomira

Sierpień

- 1 N Piotra, Juliana
- 2 P Kariny, Gustawa
- 3 W Lidii, Augusta
- 4 S Dominika, Protazego
- 5 C Marii, Stanisławy
- 6 P Stawy, Jakuba
- 7 S Doroty, Kajetana
- 8 N Cypriana, Emiliana
- 9 P Romana, Romualda
- 10 W Wawrzyńca, Borysa
- 11 S Zuzanny, Lidii
- 12 C Klary, Lecha
- 13 P Hipolita, Diany
- 14 S Alfreda, Zdzisława
- 15 N Wniebowzięcie NMP
- 16 P Rocha, Joachima
- 17 W Jacka, Mirona
- 18 S Heleny, Bronisława
- 19 C Juliusza, Bolesława
- 20 P Bernarda, Sobiesława
- 21 S Joanny, Franciszki
- 22 N Cezarego, Tymoteusza
- 23 P Apolinarego, Filipa
- 24 W Bartłomieja, Jerzego
- 25 S Ludwika, Łuizy
- 26 C Marii, Zelfirny
- 27 P Józefa, Kalasantego
- 28 S Augustyna, Patrycji
- 29 N Jana, Sabiny
- 30 P Róży, Szczęsnego
- 31 W Rajmunda, Bohdana

Wrzesień

- 1 S Bronisławy, Idziego
- 2 C Stefana, Juliana
- 3 P Szymona, Izabeli
- 4 S Rozalii, Róży
- 5 N Doroty, Wawrzyńca
- 6 P Eugeniusza, Beaty
- 7 W Melchiora, Reginy
- 8 S Marii, Radostława
- 9 C Piotra, Sergiusza
- 10 P Łukasza, Mikołaja
- 11 S Jacka, Protę
- 12 N Marii, Owidona
- 13 P Eugenii, Filipa
- 14 W Bernarda, Jana
- 15 S Albina, Nikodema
- 16 C Edyty, Kornela
- 17 P Justyny, Franciszka
- 18 S Ireny, Józefa
- 19 N Januarego, Konstancji
- 20 P Filipa, Eustachego
- 21 W Mateusza, Hipolita
- 22 S Tomasza, Maurycego
- 23 C Tekli, Bogusława
- 24 P Gerarda, Teodora
- 25 S Władysława, Aurelii
- 26 N Kosmy, Damiana
- 27 P Wincentego, Amadeusza
- 28 W Wacława, Marka
- 29 S Michała, Michaliny
- 30 C Hieronima, Zofii

Październik

- 1 P Danuty, Remigiusza
- 2 S Teofila, Dionizego
- 3 N Teresy, Cezarego
- 4 C Franciszka, Rozalii
- 5 W Apolinarego, Igora
- 6 S Brunona, Artura
- 7 C Marii, Marka
- 8 P Brygidy, Pelagii
- 9 S Arnolda, Ludwika
- 10 N Franciszka, Pauliny
- 11 P Aldony, Emilia
- 12 W Eustachego, Maksymiliana
- 13 S Edwarda, Teofila
- 14 C Bernarda, Małgorzaty
- 15 P Jadwigi, Teresy
- 16 S Ambrozego, Gawła
- 17 N Małgorzaty, Wiktora
- 18 P Łukasza, Juliana
- 19 W Piotra, Ziemowita
- 20 S Jana, Ireny
- 21 C Urszuli, Hilarego
- 22 P Filipa, Kordułi
- 23 S Seweryna, Teodora
- 24 N Marcina, Rafała
- 25 P Darii, Ingi
- 26 W Dymitra, Lucjana
- 27 S Sabiny, Iwony
- 28 C Szymona, Tadeusza
- 29 P Euzebilii, Wioletty
- 30 S Zenobii, Przemysława
- 31 N Wulfanga, Augusta

Listopad

- 1 P WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
- 2 W Bohdana, Bożydara
- 3 S Huberta, Sylwii
- 4 C Karola, Olgierda
- 5 P Sławomira, Elżbiety
- 6 S Leonarda, Feliksa
- 7 N Łukasza, Marzeny
- 8 P Seweryna, Adrianna
- 9 W Ursyna, Teodora
- 10 S Andrzeja, Ludomira
- 11 C Marcina, Teodora, 86 Rocznica Odzyskania Niepodległości
- 12 P Renaty, Witolda
- 13 S Mateusza, Krystyna
- 14 N Wawrzyńca, Serafina
- 15 P Alberta, Leopolda
- 16 W Gertrudy, Edmunda
- 17 S Grzegorza, Słomei
- 18 C Romana, Anieli
- 19 P Elżbiety, Seweryna
- 20 S Anatoła, Feliksa
- 21 N Konrada, Janusza
- 22 P Cecylii, Marka
- 23 W Klemensa, Felicyty
- 24 S Flory, Jana
- 25 C Katarzyny, Erazma
- 26 P Delfiny, Sylwestra
- 27 S Waleriana, Wirgiliusza
- 28 N Grzegorza, Zdzisława
- 29 P Błażeja, Saturnina
- 30 W Andrzeja, Justyny

Grudzień

- 1 S Natalii, Eligiusza
- 2 C Pauliny, Balbiny
- 3 P Franciszka, Ksawerego
- 4 S Barbary, Piotra
- 5 N Kryspina, Sabiny
- 6 P Mikołaja, Emiliana
- 7 W Ambrozego, Marcina
- 8 S Marii, Virginii
- 9 C Leokadii, Wiesława
- 10 P Julii, Daniela
- 11 S Damazego, Waldemara
- 12 N Joanny, Aleksandra
- 13 P Łucji, Otylii
- 14 W Alfreda, Izydora
- 15 S Waleriana, Celiny
- 16 C Albiny, Zdzisława
- 17 P Łazarza, Olimpki
- 18 S Bogusława, Gracjana
- 19 N Dariusza, Gabriel
- 20 P Dominika, Teofila
- 21 W Jana, Tomasza
- 22 S Zenona, Honoraty
- 23 C Wiktorii, Sławomiry
- 24 P Adama, Ewy, Wigilia
- 25 S BOŻE NARODZENIE
- 26 N Szczepana, Dionizego
- 27 P Jana, Maksyma
- 28 W Cezarego, Teofili
- 29 S Tomasza, Dominika
- 30 C Eugeniusza, Irminy
- 31 P Sylwestra, Melanii